

Marazm na rynku pracy. Firmy planują zatrudnianie bardzo ostrożnie, redukcji ma być więcej **str. 11**



FOT. 123RF

Nowe paliwo dla lotnictwa rośnie na polach. Europa ma wszystko, by zostać liderem jego produkcji **str. 12**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
28.04.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 98 (23 739)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Słynny tatrzański bóbr z Morskiego Oka długo się ukrywał. Wreszcie pozwolił się sfotografować **str. 3**



FOT. ARCH. STRAŻY LEŚNEJ

Gmina Ciężkowice. Crossowcy szaleją, rozjeżdżają lasy i pola. Policja i Straż Leśna próbują ich łapać **str. 5**

Wisła może zdobyć awans już za tydzień. Rozmawiamy z obrońcą Rafałem Mikulcem **str. 16**



FOT. BARTEK ZOKOWSKI

RANKING: TIPPLY.PL + SIEPOMAGA + BEZPOŚREDNI

1. DOBRO WRACA ZEN.COM: 1 400 011,67 zł
2. WYDAWNICTWO NIESZYWKLE: 1 300 000,00 zł
3. Bedoes 2115: 1 000 842,67 zł
4. XTB: 1 000 824,20 zł
5. NEBO: 1 000 372,69 zł
6. Witz: 910 010,69 zł
7. TYMBARK: 500 011,78 zł
8. ALLEGRO: 550 000,00 zł
9. KUCHNIA VIKINGA: 500 000,00 zł
10. Olimp Labe: 500 000,00 zł
11. ONLYBIO: 350 000,00 zł
12. ZBYSKO 3 CYTRYNY: 300 000,00 zł
13. WK DZIK: 300 105,69 zł
14. InPost + Rafal + Omelet: 300 000,00 zł
15. EKIPA: 251 079,00 zł

WALKA Z RAKIEM – DZIEŁO FUNDACJI CANCER FIGHTERS

Rekordowa zbiórka Łatwoganga i spółki. Krajobraz po wielkiej akcji poza systemem **str. 2, 7** Wicemistrz olimpijski Władimir Semirunnij ogolił głowę **str. 15**

FOT. FUNDACJA CANCER FIGHTERS

NOWY SĄCZ DWA KONTROWERSYJNE ODCINKI POD LUPĄ GDDKIA

Dyskusja o sądeczance. Spotkanie z prezydentem

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Prezydent Ludomir Handzel wyszedł z inicjatywą otwartego spotkania, podczas którego konsultowany ma być ostateczny przebieg trasy na terenie miasta. Spotkanie zaplanowano na jutro na godz. 17.30 w Miejskim Ośrodku Kultury.

Sądeczanka to jedna z najbardziej oczekiwanych dróg na Sądecczyźnie. Od dłuższego czasu jednym z najbardziej spornych tematów pozostaje przebieg trasy, szczególnie na odcinku

przez Nowy Sącz. Dyskutowane są dwa warianty: B, zakładający przebieg lewą stroną Dunajca, oraz wariant C, który obecnie jest preferowany.

W mieście wielokrotnie toczyły się dyskusje, pojawiały się również petycje. Ostatnia została złożona w marcu tego roku. Jej autorzy domagali się realizacji wariantu B oraz podjęcia natychmiastowych działań przez władze miasta. Ich zdaniem wariant C stoi w sprzeczności ze strategią rozwoju Nowego Sącza.

- Czas najwyższy, aby zaprosić mieszkańców Nowego Sącza, ale zaprosiłem także na to spotkanie wójta

gminy Chełmiec Stanisława Kuzaka. W tej kwestii współpracujemy i jesteśmy obaj zwolennikami, aby sądeczanka przebiegała lewą stroną Dunajca. Wieloletnie zaniedbania w tym temacie spowodowały, że decyzja srodowiskowa, która została wydana, została wydana na prawą stronę rzeki Dunajec. Musimy zrobić wszystko, żeby ograniczyć uciążliwość dla mieszkańców Nowego Sącza, a szczególnie ochronić te osoby, które chcą uniknąć wyburzeń, żeby wsłuchać się w ich głos - mówi prezydent Ludomir Handzel.

Czytaj str. 3

Żeby zrobić ścieżki rowerowe, trzeba by wywłaszczyć ludzi

Zakopane. Ścieżki rowerowe są potrzebne i świadczą o nowoczesności, ale w mieście jest ciasno i żeby je budować, magistrat musiałby wywłaszczać, a na to nie ma odwagi **str. 4**

TAKIEJ ZABAWKI DLA TURYSTÓW NIE MA W NASZYM REGIONIE ANI W CAŁEJ POLSCE

Czekamy na podniebny rower. Sky Bike ma powstać w Muszynie str. 4



FOT. UMIG MUSZYNA WIZUALIZACJA

Nowa atrakcja powstanie wzdłuż potoku Szczawnik, na wysokości około 6-8 metrów. Umożliwi aktywność fizyczną i podziwianie widoków. Przewidziano wsparcie w postaci napędu elektrycznego

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



9 772353 614029

18

Powiat olkuski.

Okolice „podwodnicy Bolesławia” wciąż się zapadają! **str. 4**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

Marek Twaróg
redaktor naczelny
Polska Press



250 mln zł Łatwoganga. Udało się, bo było poza systemem. Memento dla starego porządku

Nie wiem czy zbiórka Łatwoganga zmieniła internet. Chyba nie. Może tylko w mniemaniu tych, którzy uważają, że internet to tylko zło. A jeśli tak uważają, to dają się nabrać przekonaniu, że wszędzie rządzi jutubowa patologia, dziennikarskie zera i polityczni spece od majstrowania w mózgach, krótko mówiąc: ludzie i zjawiska moralnie podejrzani. Tak oczywiście nie jest, niezależnie od tego, ile razy słyszymy o przygłupie z YouTube i ile razy nie słyszymy o znakomitych treściach, wspaniałych ludziach i krzepiących akcjach, które w internecie dzieją się na co dzień.

Natomiast zbiórka Łatwoganga z pewnością pięknie podsumowała rewolucję w mediach i szerzej w komunikowaniu, z którą mamy do czynienia od co najmniej kilku lat. Akcja zarządzana w zwykłym mieszkaniu przyciągnęła gigantyczne zainteresowanie ludzi i gigantyczne pieniądze. Częściowo od najbogatszych, którzy chcieli po prostu pomóc, częściowo od najbogatszych i celebrytów, którzy bardziej chcieli się pokazać, a częściowo od każdego z nas, którzy dzięki skali zebrali ponad 200 milionów. Ostatecznie intencje możemy pominąć – liczy się efekt.

Efekt, który został osiągnięty bez tradycyjnych mediów, bez tradycyjnych kampanii reklamowych i PR-owych, bez polityków i całej mechaniki państwa. Liczyli się tylko internetowi twórcy, internetowa wiarygodność i internetowa społeczność. Najpewniej wszystko to zadziało właśnie dlatego, że było poza systemem – autentyczność od dawna stoi w kontrze do starej struktury funkcjonowania mediów.

Akcja Łatwoganga w najbardziej wyrazisty sposób zamknęła dominację starego porządku. Dla przedstawicieli nowego świata mediów to ogromne wyzwanie i odpowiedzialność. Tak łatwo zjechać z drogi i podążyć w stronę głupoty, nienawiści, demagogii i ekstremizmów. Dla starego świata niech będzie to źródło ostatecznej refleksji: nigdy nie będzie jak dawniej, ale bez autentycznego zaangażowania i rozumienia odbiorców coraz szybciej będziemy pychani na margines.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
14°C



MIN
1°C

Wiatr pn.-wsch. 10-15 km/h
Poranne zachmurzenie, ale po południu już dużo słońca

JUTRO

MAX
12°C



MIN
-1°C

Wiatr pn.-wsch. 10-15 km/h
W ciągu dnia częściowe zachmurzenie duże, a w nocy lekki przymrozek

● Czy w całym lesie roi się od kleszczy? Niekoniecznie. Okazuje się, że pajęczaki mają swoje ulubione miejsca i nie każdy zakątek lasu jest dla nich atrakcyjny

TANECHNY TURNIEJ

Już po raz trzeci w Nowym Sączu odbyły się zawody taneczne N.O.C. Battle organizowane przez Studio Tańca No Limit Dance Academy. W szranki stanęło blisko 200 ekip, czyli ponad pół tysiąca osób, od czteroletnich maluszków po dojrzałych wiekowo zawodników z Polski i ze świata. Były też solowe bitwy hip-hopowe. Tak duża liczba zawodników sprawiła, że zawody były rozgrywane w weekend przez dwa dni od rana do późnego wieczora. W hali MOSiR nie brakowało też licznej publiczności.

Alicja Fałek



FOT. ALICJA FAŁEK

ROZMOWA DNIA

CYWILNYCH LEKARZY NIE KIERUJE SIĘ NA FRONT

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z prof. Robertem Gałązkowskim, ekspertem w dziedzinie medycyny ratunkowej i medycyny katastrof, przez 16 lat dyrektorem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, obecnie kierownikiem Zakładu Ratownictwa Medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Czy system szkolenia medyków na czas wojny jest budowany w Polsce na serio, czy raczej tworzymy jego pozory?

W ubiegłym roku zapadła bardzo istotna decyzja na poziomie międzynarodowym: rozdzielono szkolenia dla medyków wojskowych i cywilnych. Medycyna pola walki - tzw. TC3 - jest dedykowana wojsku. Natomiast dla cywilów przewidziano szkolenie TECC, czyli Tactical Emergency Casualty Care.

Na czym polega różnica?

Doktryna nie przewiduje kierowania cywilnych medyków na linię frontu. Ich zadaniem jest działanie w warunkach nadzwyczajnych, ale poza bezpośrednim polem walki. To oznacza konsekwencje organizacyjne i szkoleniowe. W czasie pokoju ratownik ma jak najszybciej dotrzeć do pacjenta i rozpocząć pomoc. W medycynie taktycznej priorytetem staje się bezpieczeństwo ratownika - bo martwy ratownik nie uratuje nikogo. Dobrym, choć dramatycznym przykładem są doświad-

czenia z Ukrainy. Dochodzi do ataku rakietowego na cywilny obiekt - targ, dworzec. Przyjeżdżają służby i wtedy następuje drugi atak - wymierzony w ratowników. To nie przypadek, lecz element taktyki przeciwnika, który dąży do maksymalizacji strat. Dlatego w medycynie taktycznej wyróżniamy trzy strefy: gorącą - gdzie trwa zagrożenie i wejście oznaczałoby narażenie życia; ciepłą - gdzie można podjąć ograniczone, szybkie działania ratujące życie; oraz zimną - gdzie możliwe jest już pełne leczenie.

Jakie są te „szybkie działania ratujące życie”?

To opanowanie masywnego krwotoku, udrożnienie dróg oddechowych, wsparcie krążenia oraz zapobieganie hipotermii. Najprostsze czynności decydują. Jeśli nie zatrzymamy krwotoku w ciągu pierwszych minut - pacjent umrze. Jeśli nie zabezpieczymy drożności dróg oddechowych - również. To medycyna pierwszych minut - skuteczna, bo skoncentrowana na utrzymaniu życia do momentu ewakuacji i przekazania pacjenta w ręce specjalistów.

Czy w Polsce jesteście przygotowani kadrowo do działań?

Nie w takim stopniu, w jakim powinniśmy być.

Czy rozwiązaniem byłoby wprowadzenie obowiązkowych zajęć z medycyny taktycznej na studiach medycznych, także tych dla cywilów?



FOT. WUM

I to się właśnie dzieje. W Ministerstwie Zdrowia powstał zespół, który przygotował zmiany w programach nauczania. Jest realna szansa, że takie zajęcia staną się obowiązkowe. Ale pytanie brzmi: kto będzie uczył? Dlatego równolegle musimy budować kadrę instruktorską - ludzi z doświadczeniem, którzy wiedzą, jak wygląda realne zdarzenie.

Jest jeszcze kwestia tzw. zwykłych obywateli - czy oni też powinni być szkoleni?

Zdecydowanie tak - w zakresie pierwszej pomocy. Powtarzam od lat: system ratownictwa nie zadziała, jeśli świadek zdarzenia nie podejmie działań jako pierwszy. Czas do przyjazdu służb bywa różny. A mózg zaczyna obumierać po kilku minutach bez tlenu. To oznacza, że w wielu przypadkach to nie lekarz, lecz przechodzień decyduje czy ktoś przeżyje.

Ludzie często mówią: „boję się pomóc, żeby nie zaszkodzić”.

To jeden z najbardziej szkodliwych mitów. Człowiek w stanie zatrzymania krążenia już umiera - nie można mu zaszkodzić bardziej, więc brak działania jest najgorszą decyzją. Dlatego edukacja społeczeństwa jest równie ważna jak szkolenie lekarzy. (PAP)

PRZYRODA

Motyl królewski

Długo zastanawiałem się, który z dziennych motyli latających u nas jest najładniejszy. Słynny niepylak apollo jest zbyt rzadki, by brać go pod uwagę. Mieniaki też są trudne do wypatrzenia. I tym sposobem został mi na tapecie jeden gatunek: paź królowej. Łatwy do wypatrzenia i często spotykany. To pierwsza liga motyli. Skrzydła większe niż połowa dłoni. Soczysko żółte, z czarnym żyłkowaniem i czerwono-niebieskimi plamkami. Do tego elegancie ostrogi. Lot dostojny, szubujący. Rozpoznawalny z daleka dzięki powietrznym akrobacjom. Motyl wciąż często u nas widywany, choć jego los w dużej mierze zależy od szczęścia i dobrej woli człowieka. Kiedyś chroniło go prawo, ale choć wyginął na wielu obszarach, skreślono go z listy gatunków objętych sankcjami. Motyl lubi sprząć niespodzianki. Jego gąsienica jada kilka różnych roślin. Dziką marchew, biedrzyca, ogrodowy koper i pietruszkę. Bywa, że samica złoży jaja na pachnącym koperku. Jeśli szkodnik szczęśliwie ujdzie oku ogrodnika, to za rok po okolicy szybią królewskie motyle. Najlepsze paragry niewiele pomogą, jeśli jesienią ktoś wypali trawy razem z poczwarkami doczepionymi do suchych chwastów. Tam, gdzie grasują piromani z zapalkami paży królowej, podobnie jak innych owadów, praktycznie brak. Ponoć w majowy weekend ma być bardzo ciepło i słonecznie. Pazię królowej będą latać aż miło.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Słynny tatrzański celebryta przyłapany. Poznajcie bobra z Morskiego Oka

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Choć ślady jego obecności budziły sensację, on sam pozostawał nieuchwytny niczym tatrzański duch. W końcu słynny bóbr z Morskiego Oka został „ustrzelony” obiektywem aparatu.

Pojawił się przy brzegu jeziora, gdzie tafla lodu zaczyna ustępować miejscami czystej wodzie. Zwierzę zdawało się zupełnie nie przejmować obecnością obserwatorów, korzystając z ciepłych promieni słońca.

Przedstawiciele TPN przyznają, że takie obserwacje należą do rzadkości. Bóbr z natury jest zwierzęciem nocnym, a dzień zazwyczaj spędza w ukryciu. Jedynie spokojne, wiosenne dni,

tuż po ustąpieniu mrozów, mogą skłonić go do żerowania lub odpoczynku w świetle dnia.

Pod koniec marca pracownicy parku obserwowali efekty jego „remontów”. Brzegi jeziora, szczególnie w okolicach Dwostej Siklawy, były usiane świeżo ściętymi pniami jarzębiny. Był to dowód, że zwierzę przetrwało kolejną surową zimę.

Historia obecności bobrów w tym rejonie jest krótka. Pierwsze sygnały o ich pojawieniu się w Tatrach pochodzą z 2015 roku z okolic Łysej Polany. Do Morskiego Oka, położonego na wysokości blisko 1400 m n.p.m., zwierzęta dotarły w 2021 roku. Był to ewenement na skalę światową, gdyż wcześniej nie notowano obecności tych ssaków na tak znacznych wysokościach. ©P



Bóbr z Morskiego Oka przyłapany. Udało się go nagrać jednemu z turystów

28 KWIETNIA

Imieniny obchodzą: Joanna, Ludwik, Marek, Maria, Paweł, Piotr
1921 – wydział prawa UJ nadał Józefowi Piłsudskiemu doktorat honoris causa

1947 – rozpoczęła się Akcja „Wisła”

1990 – weszła w życie ustawa znosząca obchodzone 22 lipca Narodowe Święto Odrodzenia Polski i przywracająca Święto Narodowe Trzeciego Maja



FOT. ARCHIWUM OK

28 KWIETNIA 1973

W Nowej Hucie w obecności kilkudziesięciu tysięcy osób odsłonięto pomnik Włodzimierza Lenina, największy w Polsce. Zdemontowano go 10 grudnia 1989, a w 1992 r. sprzedano jako ciekawostkę do parku rozrywki w Szwecji

Sądeczanka. Drogowcy zapowiadają analizę planu dwóch odcinków

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Dla trzech odcinków trasy trwa już przetarg na koncepcję programową, ale dwa kontrowersyjne fragmenty zostaną poddane dodatkowej analizie przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

GDDKiA zdecydowała się rozdzielić prace nad nową DK 75, czyli tzw. sądeczanką. Odcinki I, III i V przechodzą już do kolejnego etapu przygotowań, natomiast odcinki II i IV, między Uszwią a Wytrzyuszczką oraz między Łososiną Dolną a Tęgorborem, zostaną ponownie przeanalizowane.

– Mimo wydanej w 2025 roku decyzji środowiskowej właśnie te dwa fragmenty nadal budzą emocje mieszkańców i samorządowców – informuje Anna Bałdyga z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W praktyce oznacza to, że dla tych odcinków powstaną nowe warianty przebiegu – w tym m.in. korekta tzw. wariantu społecznego (A) oraz zupełnie nowe propozycje projektanta. – Projektant sprawdzi możliwość zmiany przebiegu dla odcinków II i IV tej drogi w oparciu o proponowany przez część samorządów wariant A. Następnie zaproponuje także swój własny wariant przebiegu tych odcinków. W efekcie uzyskamy po trzy warianty dla każdego z dwóch proponowanych odcinków – wyjaśnia Bałdyga.



FOT. UM NOWY SĄCZ

Spotkanie z prezydentem Handzlem będzie dziś o godz. 17.30 w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu

Trzy odcinki idą do przodu

Równolegle trwają przygotowania dla pozostałych fragmentów trasy. W ich ramach powstanie koncepcja programowa poprzedzona szczegółowymi badaniami geologicznymi. – To pozwoli nam doprecyzować, ile i jakich obiektów – mostów, wiaduktów czy estakad – powstanie na przyszłej trasie – wyjaśnia Bałdyga.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, przetargi na projekt i budowę tych trzech odcinków mają zostać ogłoszone w latach 2027-2028, a roboty w terenie ruszyłyby około 2030-2031 roku.

Wariant C kontra wariant A

Jak informuje GDDKiA, obecnie obowiązujący przebieg drogi opiera się na wariantcie C, zatwierdzonym decyzją środowiskową. Jednak część samorządów – m.in. z Gnojnika, Czchowa i Łososiny Dolnej – wciąż opowiada się za wariantem A.

Sądeczanka wciąż pozostaje jedną z najważniejszych i najbardziej wyczekiwanych inwestycji drogowych na Sądecczyźnie

Problem w tym, że alternatywny wariant niesie poważne wyzwania. Zakłada m.in. budowę tunelu pod Górą Bukowiec, co może wpłynąć na lokalne zasoby wody pitnej, oraz przebieg przez obszar chroniony Natura 2000 Łososina. To właśnie te kwestie będą teraz szczególnie analizowane. Decyzja, czy zmieniać przebieg trasy, ma zapaść w przyszłym roku.

Sądeczanka jest potrzebna

Obecna DK 75 należy do najbardziej wymagających tras w regionie – jest kręta, jednopasmowa i przebiega przez centra miejscowości. Ruch stale rośnie i dziś na wjeździe do Nowego Sącza przekracza już 21 tysięcy pojazdów dziennie. Nowa sądeczanka będzie drogą dwujezdniową, z bezkolizyjnymi węzłami i znacznie łagodniejszym przebiegiem. Czas przejazdu między Brzeskiem a Nowym Sączem skróci się o około pół godziny.

Spotkanie z prezydentem Handzlem

Dzisiejsze spotkanie poświęcone przebiegowi drogi przez Nowy Sącz ma być okazją do bezpośredniej rozmowy z mieszkańcami oraz próbą wypracowania rozwiązania, które ograniczy negatywne skutki inwestycji i odpowie na zgłaszane od lat postulaty społeczności lokalnej. ©P

Koniec odprowadzania wody z zalewiska „Dąbrówka” w Hutkach

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

POW. OLKUSKI. Przez dwa tygodnie pompy odwadniały zalewisko w Hutkach, aby woda nie zalała dwóch miejscowości w gminie Bolesław. Zagrożenie już minęło, czas na budowę stałego upustu.

W Hutkach tak zwane „Pojezierze Olkuskie” pokazało, co potrafi natura. Powstaje tam aż pięć wielkich zalewisk. Co więcej – jedno z nich stwarza ogromne zagrożenie dla

dwóch okolicznych wsi. Jeszcze do nie dawna „wał ziemny” tworzący brzeg Zalewu Dąbrówka groził przerwaniem, co doprowadziłoby do katastrofy. Aby poziom wody nie przekroczył 310 metrów nad poziomem morza, uruchomiono pompy, których zadaniem był awaryjny zrzut wody. Początkowo działania miały być prowadzone od 8 do 15 kwietnia. Przedłużono je jednak o tydzień i ostatecznie 22 kwietnia urządzenia zostały wyłączone. Co dalej? Jak przekazali specjaliści z Nadleśnictwa Olkusz, dzie-

ki pracy pomp udało się obniżyć poziom wody do tego stopnia, że zalewisko nie stwarza zagrożenia. Na razie nie ma planów, aby ponownie pompy uruchamiać. Trwają prace przy utworzeniu stałego upustu.

– Celem jest niedopuszczenie do przekroczenia przez wodę poziomu 310 m n.p.m. i odprowadzenie w sposób kontrolowany nadmiaru do kanału łączącego się ze Sztolnią Ponikowską – wyjaśniają przedstawiciele Nadleśnictwa Olkusz.

Warto dodać, że „Dąbrówka” to niejedyny zalewisko,



FOT. PAWEŁ MOCNY

Sztolnię Ponikowską i kanałami w Hutkach płynie coraz więcej wody

którego poziom miał zostać obniżony przez pompy. Już w lutym takie działania były planowane przy sławnej „podwodnicy Bolesławia”. W tym przypadku działania stanęły na etapie uzyskiwania niezbędnych decyzji. Odpompowywanie, do którego wciąż trwają przygotowania, pozwoli określić, czy obniżenie poziomu wody w zbiorniku pomoże rozwiązać problem zatapiających piwnic.

Warto podkreślić, że planowane działania nie przywrócą przejeźdźności drogi. ©P

Okolice „podwodnicy Bolesławia” wciąż się zapadają! Przy nieczynnej drodze powstały kolejne szkody górnicze

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

POWIAT OLSKI. Przy obwodnicy Bolesławia nadal powstają zapadliska. Kolejne szkody odnotowały Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukownie.

Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukownie opublikowały pierwszy w tym roku raport - w pierwszym kwartale 2026 odnotowano osiem zapadlisk.

Co ważne - w rejonie Olkusza oraz Pomorzany nie powstała żadna szkoda. Wszystkie dziury utworzyły się w rejonie Bolesławia. Zapadliska odnotowano w rejonie ulicy Polnej, przy krawędzi dawnej odkrywki „Ujków”, przy ulicy

Główniej oraz w bolesławskim parku.

Nowe zapadliska utworzyły się także w okolicach zamkniętej obwodnicy Bolesławia. Ziemia zapadła się w jej nasypie oraz przy stawie „Pasternik”.

Wyczekiwana przez mieszkańców obwodnica Bolesławia otwarto pod koniec 2022 roku. Droga warta około 7,5 miliona złotych działała niespełna trzy miesiące. 14 lutego 2023 roku w nasypie drogi powstało zapadlisko i wprowadzono zakaz wstępu na drogę. We wrześniu 2024 zalewisko dotarło do nasypu obwodnicy. W kolejnych miesiącach poziom wody rósł. Żywioł pochłaniał drzewa, tabliczki ostrzegające przez szkodami górniczymi oraz drogę i towarzyszącą jej infrastrukturę. ©P



Obwodnica Bolesławia - na nieczynnej drodze wciąż przybywa wody

Rowerowy impas. Radni chcą ścieżek, ale brakuje na nie miejsca

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

ZAKOPANE. Brakuje miejsca na nową infrastrukturę, a samorządowcy stoją przed dylematem: budować drogi dla samochodów czy wywłaszczać mieszkańców pod ścieżki rowerowe.

W rowerowej dyskusji na sesji rady miasta najwięcej emocji wzbudził remont ulicy Kasprusi. Choć inwestycja właśnie rusza, cykliści nie mają co liczyć na osobny pas ruchu. Wiceburmistrz Bartłomiej Bryjak tłumaczył, że priorytetem jest poprawa fatalnego stanu nawierzchni, a na dodatkowe metry dla rowerów po prostu nie ma miejsca.

- Żeby zrobić ścieżkę rowerową, to trzeba by było z tego terenu ludzi wywłaszczyć, na co nie zdecydowaliśmy się - argumentował Bryjak. Podkreślił, że droga jest w opłakanym stanie i miasto nie może zwlekać, a procesy wywłaszczeniowe opóźniłyby modernizację o kolejne miesiące. - Nie mierzymy się z brakiem środków, ale z brakiem miejsca na te ścieżki. Gdzie się dało, to zostały zrobione - dodał wiceburmistrz.

„Świat idzie do przodu, my stoimy w miejscu”

Z taką argumentacją stanowczo nie zgadza się przewodniczący Rady Miasta,



Radny Zbigniew Szczerba zarzucił władzom sprowadzanie transportu rowerowego do roli marginesu. Na zdj archiwalnym: zamknięta ścieżka rowerowa w Zakopanem

Zbigniew Szczerba. Zarzucił on władzom brak wizji i sprowadzanie transportu rowerowego do roli marginesu, podczas gdy nowoczesna turystyka stawia na ekologiczne rozwiązanie.

- Turystyka i świat zmierza w takim kierunku, że komunikacja samochodowa jest ostatnim braniem pod uwagę czynnikiem. Najpierw pieszy, potem rower, a później komunikacja zbiorowa - alarmował Szczerba. Radny wyliczał, że inne samorządy pozyskują miliony na infrastrukturę rowe-

rową, podczas gdy Zakopane w tej dziedzinie odstaje od reszty kraju. - Wniosek o szlaki rowerowe na Kasprusiach będzie leżał odłogiem. „Jak powstanie ulica i chodnik, to się zastanowimy” - tak się nie planuje!

Spór o miasteczko rowerowe i Bachledzki Wierch

Konflikt objął też temat lokalizacji miasteczka rowerowego oraz zawodów na Bachledzkim Wierchu. Zdaniem Zbigniewa Szczerby, lokalizo-

wanie miasteczka przy ruchliwych ulicach zagraża bezpieczeństwu dzieci. Radny domaga się konsultacji z policją.

W obronie sportowych inicjatyw rowerowych na Bachledzkim Wierchu stanął dyrektor MOSiR Andrzej Obstałecki oraz radny Marek Donatowicz. Dyrektor MOSiR, wyraźnie poruszony krytyką, stwierdził: - Oczekujecie od MOSiR aktywności, a jak organizujemy wydarzenie, to krytykujecie. Jeżeli jest taka wola rady, to możemy nie organizować tego wydarzenia.

Z kolei Donatowicz apelował o spokój, podkreślając, że nad dziećmi czuwają opiekunowie i nie należy robić „zamieszania na całe miasto” z powodu szkolnych zawodów.

Rozłam w radzie i polityczne podteksty

W kulisach i podczas samej debaty czuć było silne napięcie polityczne. Radny Stanisław Karp zarzucił opozycji, że ich krytyka jest wymierzona bezpośrednio w burmistrza i szkodzi wizerunkowi miasta.

Rowerowy impas trwa. Zakopane, choć odwiedzane przez miliony turystów, wciąż boryka się z brakiem spójnej sieci tras, które pozwoliłyby bezpiecznie poruszać się po mieście bez samochodu. Czy miasto znajdzie „trzecią drogę” między wywłaszczeniami a rezygnacją z inwestycji? ©P

Nic już nie zatrzyma tej inwestycji. Sky Bike w Muszynie ma być gotowy najpóźniej za rok

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

To dobra informacja dla wszystkich, którzy z niecierpliwością czekają na realizację jedynej w naszym kraju tego typu atrakcji. Podniebny rower może być dostępny już latem przyszłego roku.

Nowa atrakcja powstanie na tzw. Zazamczu, w pobliżu parku rodzinnego. Trasa poprowadzona zostanie wzdłuż potoku Szczawnik, na wysokości około 6-8 metrów nad ziemią.

Nie będzie to klasyczny rower, lecz system kilku otwartych gondoli przypominających kubły, które poruszać się będą dzięki sile mięśni użytkowników. Konstrukcja ma umożliwić jednocześnie aktywność fizyczną i podziwianie okolicznych widoków.

Dodatkowo przewidziano wsparcie w postaci napędu elektrycznego dla osób, które nie będą w stanie pokonać całej trasy samodzielnie.

Gmina przygotowuje się do realizacji tego pomysłu już od dłuższego czasu. Wszystko wskazuje na to, że podniebny rower może stać się jedną z największych atrakcji regionu.

Inwestycja znajduje się na zaawansowanym etapie. Po otwarciu ofert przetargowych okazało się, że zainteresowane jej realizacją są dwie firmy. Jak poinformował burmistrz Muszyny Jan Golba, wybór wykonawcy nastąpi w najbliższym czasie.

- Oferty są do siebie bardzo zbliżone i opiewają na kwotę ok. 6 mln zł. Przetarg zostanie rozstrzygnięty na dniach - przekazał w rozmowie z „Gazetą Krakowską”. ©P

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

POWIAT OŚWIĘCIMSKI. W Kętach 23 kwietnia oficjalnie otwarto dworzec autobusowy, choć obiekt już od pewnego czasu obsługuje pasażerów.

Budynek nowego dworca autobusowego przy ulicy Sienkiewicza stanął w miejscu poprzednich dwóch zabudowań, które zostały wyburzone. Wartość inwestycji wyniosła blisko 5,1 mln zł. Ze źródeł unijnych na realizację tego projektu Kęty uzyskały wsparcie w wysokości ponad 3,4 mln złotych.

Na dworcu stanęły nowoczesne wiaty przystankowe wyposażone m.in. w interaktywne tablice wyświetlające informacje dla pasażerów. Dworzec zostanie wyposażony



Satysfakcji podczas otwarcia nie krył burmistrz Śliwa

w odnawialne źródła energii, czyli panele fotowoltaiczne i pompy ciepła. W sąsiedztwie budynku jest wiatra na rowery.

- To, co jeszcze kilka lat temu pozostawało w sferze marzeń, dzisiaj staje się faktem - podkreślił wojewoda Krzysz-

tof Jan Klęczar. - Dziś mamy piękny nowy dworzec autobusowy, dalej jest funkcjonalny parking łączący się z dworcem kolejowym, a ciągami rowerowymi możemy dojechać do granic naszej gminy. Przejeżdżając tędy, z dumą patrzę jak piękniejsze stają się Kęty, także moje miasto.

Nowy dworzec odpowiada na coraz wyższe wymagania pasażerów, których szybko przybywa, a korzystających z linii Komunikacji Beskidzkiej.

- W sercu naszego miasta powstał nowoczesny węzeł komunikacyjny. Jeszcze dwa lata temu, podczas kampanii wyborczej, słyszałem słowa, że obiecuję przysłowiowe gruszki na wierzbie. Tak sobie myślę, jak Śliwa może obiecać gruszki? - żartował Marcin Śliwa, burmistrz Kęt. - Wniosek o dofinansowanie ze środków

unijnych na przebudowę dworca podpisał obecny wojewoda, który wówczas był burmistrzem Kęt. Mnie z kolei przypada zaszczyt otwarcia budynku dworca wraz z poczekalnią. To taka „wisienka na torcie”.

Równolegle w sąsiedztwie kilka tygodni temu PKP Polskie Linie Kolejowe zakończyły budowę parkingiem typu park & ride, przy dworcu kolejowym, co było związane z modernizacją linii kolejowej 117 i także rosnącym zainteresowaniem podróżowaniem koleją. Tym samym w Kętach powstało kompleksowe centrum komunikacyjne. Parking może pomieścić 85 samochodów, nie tylko chcących się przesiąść na pociąg, ale także wybrać się na spacer do centrum miasta, położonego niedaleko centrum komunikacyjnego. ©P

Dworzec autobusowy w Kętach oddany do użytku. To brakująca część układanki centrum komunikacyjnego

Crossowcy szaleją, mieszkańcy gminy Ciężkowice narzekają na hałas

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

W regionie tarnowskim powraca problem motocrossowych szaleństw. Amatorzy szybkiej jazdy upodobili sobie gminę Ciężkowice, gdzie nielegalnie wjeżdżają do lasów. Niszczą też pola uprawne.

Quadowcy i crossowcy na wiosnę powrócili do lasów w regionie. W gminie Ciężkowice leśne drogi często traktują niczym tor wyścigowy, a błoto to dla nich żaden problem, wręcz dodatkowa atrakcja. Siekierczyna, Pławna Bukowiec to miejsca, gdzie można ich spotkać najczęściej. Nielegalnie wjeżdżają do lasu, plosząc zwierzęta i powodując zagrożenie dla samych mieszkańców, którzy skarżą się na hałas, ale także na rozjeżdżone przez maszyny pola uprawne czy trawniki w pobliżu posesji.

- Obserwujemy, że dużo młodszy zaczyna jeździć. Crossy stały się popularne wśród nieletnich, którzy są bardziej skłonni do nieprzewidywalnych zachowań. Nie reagują na prośby za-



Strażnicy leśni objęli teren nadzorem i razem z policjantami organizują zasadzki na amatorów szybkiej jazdy

trzymania się, a wręcz próbują staranować funkcjonariuszy policji czy straży leśnej - mówi Michał Jakubowski, komendant posterunku Straży Leśnej Nadleśnictwa Gromnik. Dodaje, że były nawet incydenty potrącenia strażnika.

Zgłoszenia na mapie zagrożenia

Strażnicy leśni wspólnie z mundurowymi objęli teren

szczególnym nadzorem i organizują zasadzki na amatorów szybkiej jazdy. W namierzaniu łamiących przepisy pomagają także fotopułapki.

Mieszkańcy gminy Ciężkowice zgłaszają uciążliwość związane z hałasem, niszczeniem pól uprawnych czy trawników na Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa. O zagrożeniach informują także bezpośrednio policjantów. Dzwonią do komisa-

riatu w Ciężkowicach czy sprawę zgłaszają dzielnicowym.

Wspólne patrole strażników leśnych i policjantów

- Praktycznie codziennie kontrolujemy tereny leśne, a gdy zaczyna się weekend te działania są bardziej zintensyfikowane. Za kierownicą crossów czy quadów siedzą nie tylko miejscowi, mieliśmy także przypadki osób z Krakowa czy nawet Śląska. Mają swoje ulubione tereny, po których jeżdżą - mówi asp. sztab. Łukasz Kielbasa, kierownik ogniwa ds. prewencji w Komendzie Policji w Ciężkowicach.

Choć większość motocrossowców ma założone kaski, a ich pojazdy nie posiadają tablic rejestracyjnych ich namierzenie choć trudne, wcale nie jest niemożliwe.

- Ze strażą leśną organizujemy zasadzki, wspólne patrole piesze, aby ich złapać. Do akcji wykorzystujemy także samochody terenowe, a nawet quady - mówi asp. sztab Łukasz Kielbasa. ©©

Inwestycje w sport. Nowoczesny kompleks będzie przy kolejnej szkole

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

POWIAT CHRZANOWSKI. Nowoczesne kompleksy sportowe oraz zaplecze rekreacyjne stają się standardem, który ma nie tylko wspierać edukację, ale również promować zdrowy styl życia.

Jedną z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych inwestycji w tym zakresie jest kompleks sportowy przy II Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie. Obiekt ten stał się wizytówką powiatowych działań - oferuje nowoczesną przestrzeń do uprawiania sportu zarówno dla uczniów, jak i lokalnej społeczności.

Podobne projekty zrealizowano również przy innych szkołach na terenie powiatu, gdzie powstały funkcjonalne boiska wielofunkcyjne, bieżnie oraz strefy aktywności. Dzięki temu uczniowie zyskali dostęp do nowoczesnych obiektów, które sprzyjają zarówno zajęciom wychowania fizycznego, jak i rozwijaniu pasji sportowych.

Kolejnym krokiem w tej strategii będzie modernizacja obiektu sportowego w Libiążu. Jak poinformował starosta Bartłomiej Gębała, trwają obecnie końcowe prace nad przygotowaniem koncepcji inwestycji. Projekt zakłada gruntowną zmianę zagospodarowania terenu za halą sportową przy Zespole Szkół w Libiążu.

- Z projektantem omawialiśmy ostatnie uszczegółowienia dotyczące projektu planu budowy kompleksu sportowego w Libiążu. Dokumentacja techniczna jest na „ostatnich szlifach”, a dotychczasowe, zniszczone boisko zostanie zastąpione zupełnie nową infrastrukturą - podkreślił starosta.

Zgodnie z założeniami, nowy kompleks będzie obejmował: ● boisko z trawą syntetyczną do piłki nożnej, ● boisko wielofunkcyjne do koszykówki i siatkówki, ● trzytorową bieżnię prostą, ● zestaw urządzeń do ćwiczeń. Dodatkowo planowana jest modernizacja otoczenia - odnowione zostaną chodniki oraz droga. Realizacja w przyszłym roku. ©©

REKLAMA

0011504498

Spotkanie różnych kultur w Filharmonii Krakowskiej. Szósta edycja festiwalu



FOT. MAGDA CHASINOWSKA

W programie zatytułowanym „Eden” wystąpi Izabela Szafrąńska z zespołem. Usłyszmy pieśni żydowskie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Od 30 kwietnia do 10 maja w Filharmonii Krakowskiej odbędą się koncerty szóstej edycji jednego z najważniejszych projektów instytucji – Festiwalu 4 Tradycji.

Zainicjowany w 2021 roku festiwal ma w założeniu organizatorów na celu „przybliżenie bogatej twórczości Rzeczypospolitej Polskiej, czerpiącej – przez wzgląd na historyczne i geopolityczne uwarunkowania – z orientu, judaizmu, prawosławia i tradycji łacińskiej”.

Festiwal otworzy występ Zespołu Wokalnego Chóru Filharmonii Kosowskiej prowadzonego przez Rafeta Rudiego. Podczas koncertu, jaki odbędzie się w czwartek 30 kwietnia o godz. 19.30, Kosova Philharmonic Vocal Ensemble zaprezentuje szeroki wachlarz dziedzictwa muzycznego regionu, z tradycyjnymi pieśniami bułgarskimi i albańskimi łącznie.

Dzień później 1 maja o godz. 18 na estradzie Filharmonii Krakowskiej wystąpi Chór Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie pod dykcją Joanny Gutowskiej-Kuźmich. Wraz z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Krakowskiej zaprezentuje opracowania popularnych piosenek, takich jak „Oj chmielu, chmielu”, „Dwa serduszka” czy „Oj ty rzeko”, a także kompozycję autorstwa Anny Ročławskiej-Musialczyk „Sen wiejski” do tekstu Bolesława Leśmiana pod tym samym tytułem.

W sobotę 2 maja o godz. 18 wystuchamy pieśni na chór a cappella Stanisława Wiechowicza w wykonaniu Chóru Filharmonii Krakowskiej pod batutą Macieja Tworka. Bezpośrednio przed koncertem w Sali Złotej o godz. 16.30 odbędzie

się otwarcie wystawy prac plastycznych Małgorzaty Flis.

Kolejne wydarzenie VI Festiwalu 4 Tradycji to koncert, jaki odbędzie się w środę 6 maja o godz. 19.30. Na estradzie Filharmonii Krakowskiej wystąpi znany krakowski publiczności pochodzący z Syrii wokalista i multiinstrumentalista Wassim Ibrahim. W projekcie zatytułowanym „Dźwięki orientu” zaprezentowana zostanie między innymi tradycyjna muzyka aramejska czy tradycyjna muzyka Lewantu.

Dzień później, 7 maja o godz. 19.30 w programie zatytułowanym „Eden” wystąpi Izabela Szafrąńska z zespołem. Koncert jest zaproszeniem do podróży przez przestrzenie muzyki żydowskiej – niezwykle bogatej, wielowarstwowej i osadzonej w różnych epokach, językach i kontekstach kulturowych. Zabrzmią utwory sięgające średniowiecza i współczesności, pieśni sefardyjskie w języku ladino, pieśni w jidysz, a także hebrajskie modlitwy w języku hebrajskim i pieśni w języku polskim. Nie zabraknie również utworów współczesnych inspirowanych starotestamentowym dziedzictwem.

W piątek, 8 maja o godz. 19.30 i w sobotę 9 maja o godz. 18 wystąpi Orkiestra i Chór Filharmonii Krakowskiej pod dykcją Michała Klauzy. W partiach solowych wystąpią sopranistka Lidia Sosnowska, Joanna Świąszek-Przeliorz śpiewająca altam, tenor Bartłomiej Choraży oraz Paweł Szarpak – bas.

Na zakończenie festiwalu, w niedzielę 10 maja o godz. 18 usłyszmy Królewskich Rorantystów (kierownictwo artystyczne – Piotr Piwko) w projekcie zatytułowanym „W liturgii między Wschodem a Zachodem”. ©©

Wielkie jajo nie znalazło się przypadkowo na Wawelu

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Otwarcie sezonowej atrakcji Zamku Królewskiego na Wawelu od kilku sezonów towarzyszy plenerowy pokaz sztuki współczesnej.

Tym razem to wystawa Joanny Rajkowskiej „Wkrótce wszystko się zmieni”. Jednym z jej elementów jest wielkie jajo kosa, z którego dobiegają odgłosy psknięcia. Ma 240 cm długości i około 180 cm wysokości, wykonane zostało z z pigmentowanego gipsu akrylowego.

Innym elementem wystawy jest gniazdo wron pochodzące z korony słynnej warszawskiej palmy – instalacji Joanny Rajkowskiej „Pozdrowienia z Alei Jerozolimskich”. W 2002 roku artystka umieściła na rondzie gen. Charles’a de Gaulle’a w Warszawie sztuczną palmę naturalnej wielkości, która stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych dzieł sztuki w polskiej przestrzeni publicznej.

Wystawę dopełnia umieszczony w przestrzeni dziedzińca zewnętrzny kryształ/minerał częściowo wkopany w ziemię. Elementy te odnoszą się do geologicznego czasu Wawelu – czasu znacznie przekraczającego ludzką historię.

Wystawa Joanny Rajkowskiej skłania do myślenia o czasie w sposób wykraczający poza ludzką skalę. Interesuje nas moment, w którym prze-



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wystawa Joanny Rajkowskiej zagościła w Ogrodach Królewskich na Wawelu

szłość, teraźniejszość i przyszłość przestają układać się w prostą linię. W przestrzeni Ogrodów Królewskich pojawiają się prace, które pozwalają doświadczyć świata poprzez ciało – słuchanie, dotyk, wibracje – i uświadomić sobie, że jesteśmy częścią większych procesów – mówi kuratorka pokazu dr Bogumiła Wiśniewska.

Tak więc sztuka współczesna zagościła po raz kolejny w wawelskich Ogrodach Królewskich. Tym razem to Wystawa zatytułowana „Wkrótce wszystko się zmieni” jednej z najważniejszych polskich artystek współczesnych, znanej z realizacji w przestrzeni publicznej oraz projektów badają-

cych relacje między człowiekiem, środowiskiem i pamięcią miejsca, została pomyślana jako subtelna ingerencja w historyczną przestrzeń terenów zielonych. W poprzednich latach na plenerowej wawelskiej wystawie można było zobaczyć prace Pawła Orłowskiego, Magdaleny Abakanowicz, Józefa Wilkonii, Bronisława Chroмого i Zdzisława Beksińskiego.

Ogrody Królewskie znów otwarte

Wzmianki źródłowe o istnieniu ogrodów wawelskich i odkrycie na tarasie górnym fragmentów królewskiego ogrodu stały się podstawą do jego odtworzenia. Dziś zwie-

dzający mogą poczuć klimat królewskiej siedziby także i tu, od kilku lat są sezonowo otwierane.

Pierwotny klimat ogrodu przypominają odpowiednio dobrane rośliny i sposób ich nasadzenia.

Zastosowano między innymi: bukszpan zarysowujący partery ornamentowe, kocimiętkę, lawendę, rutę, margerytki, tojadę, malwy, bylicę, bazylię, rozmaryn, marzankę, różę francuską (Rosa gallica „Officinalis”), znaną już przed rokiem 1310.

Elementy architektury ogrodowej wykonano w oparciu o ikonografię z XV i XVI wieku. Cegła posadzki była formowana tradycyjnie, a jej układ w części zrekonstruowanej jest tożsamy z oryginalnym, odkrytym w trakcie badań.

Po raz pierwszy zwiedzający mogą się tu dostać przejściem wprost z dziedzińca arkadowego, prowadzącego przez sień studzienną, gdzie można zobaczyć średniowieczną wawelską studnię. Według ostatnich pomiarów od korony cembrowiny liczy ona 40 m głębokości. Z pewnością dla wielu odwiedzających Wawel stanięcie na szklanej tafli pokrywającej studnię będzie niezapomnianym wrażeniem.

Ogrody Królewskie czynne są od 24 kwietnia do 4 października. Bilety: normalny 11 zł, ulgowy 9 zł.

©©

Zespół, który zmienił oblicze nowojorskiej ulicy. Agnostic Front wystąpi w krakowskim Hype Parku

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Agnostic Front to amerykański zespół, który zdefiniował pojęcie „New York hard core”. Ostre jak brzytwa gitary, szybki rytm nabijany przez bębny, wściekły wrzask wokalisty i chóralne refreny.

Taka muzyka zabrzmiała 13 sierpnia w krakowskim Hype Parku. Bilety 139 zł.

Początek lat 80. w Nowym Jorku nie przypominał dzisiejszego obrazka z kolorowych przewodników. Manhattan był miejscem niebezpiecznym, pełnym opuszczonych kamienic i szerzącej się przestępczości. W takim klimacie w 1980 roku gitarzysta Vinnie Stigma założył grupę, która miała stać się głosem wykluczonych. Kiedy do składu dołączył śpiewający kubański imigrant Roger Miret, narodził się



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

Agnostic Front - Roger Miret w środku, Vinnie Stigma drugi od prawej

duet idealny: uliczna charyzma spotkała się z surową energią.

Ich debiutancki album „Victim in Pain” z 1984 roku to fundament gatunku hard core punk. Płyta trwa zaledwie 15 minut, ale zawiera w sobie więcej buntu i autentyczności niż całe dyskografie innych zespołów. To właśnie ten krządek sprawił, że hard

core przestał być tylko szybszą odmianą punka, a stał się stylem życia opartym na lojalności i przetrwaniu.

Największym wkładem Agnostic Front w kulturę alternatywną było wprowadzenie etosu „Unity” (Jedności). W świecie podzielonym na subkultury, Nowojorczycy jako jedni

z pierwszych zaczęli łączyć punkową wściekłość z metalową precyzją. Album „Cause for Alarm” z 1986 roku był w tym kontekście punktem zwrotnym – fani irokezów i długich włosów stanęli obok siebie w jednym pogrzebie.

To właśnie wtedy ukuto termin „crossover” (krzyżówka), a Agnostic Front, obok grup takich jak D.R.I. czy Cro-Mags, stał się pomostem między światami, które wcześniej ze sobą walczyły. Teksty Mireta, dotykające problemów społecznych, biedy i politycznej brutalności, sprawiły, że zespół stał się czymś więcej niż kapelą – stali się instytucją niezależnej sceny. Do dziś Agnostic Front nagrał trzynaście studyjnych albumów. Najnowszy z nich nosi tytuł „Echoes of Eternity” i ukazał się w ubiegłym roku.

Bilety na koncert Agnostic Front w krakowskim Hype Parku w dniu 13 sierpnia o godz. 20 w cenie 169 zł są dostępne w punktach sprzedaży: www.wi-niarybookings.pl, Going, Empik Bilety, Eventim, Ebilet i Ticketmaster. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Litewka pośmiertnie odznaczony

Prezydent Karol Nawrocki odznaczył pośmiertnie posła Łukasza Litewkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski - poinformował w poniedziałek rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

„Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2026 r. Prezydent RP Karol Nawrocki odznaczył pośmiertnie tragicznie zmarłego posła na Sejm Łukasza Karola Litewkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski” - napisał na X Leśkiewicz.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski to odznacze-

nie nadawane w Polsce za wybitne zasługi dla państwa. Jest przyznawany osobom, które wnoszą istotny wkład w rozwój społeczeństwa, kulturę, naukę czy służbę publiczną.

Łukasz Litewka, 36-letni poseł Lewicy z Sosnowca, zginął tragicznie w ubiegły czwartek po południu podczas jazdy na rowerze. Potrafił go samochód na ul. Kazimierzowskiej w Dąbrowie Górniczej.

Pogrzeb tragicznie zmarłego posła odbędzie się w środę w Sosnowcu. Będzie miał charakter państwowy.

PROTEST

Pracownicy ZUS chcą więcej



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

W poniedziałek przed siedzibą Ministerstwa Finansów piketowali pracownicy ZUS. To wynik trwającego sporu płacowego. Związkowcy domagają się zwiększenia wynagrodzenia zasadniczego średnio o 1200 zł brutto dla każdego pracownika i dostosowanie liczby etatów do realnej ilości pracy w ZUS.

WARSZAWA

Umowa na produkcję czołgów

W poniedziałek podpisano łącznie cztery umowy między polskimi spółkami zbrojeniowymi a Hyundai Rotem. Podpisano m.in. umowę podwykonawczą na produkcję czołgów K2PL i ARV, a w jej ramach dwie umowy dostawy pomiędzy Zakładami Mechanicznymi „Bumar-Łabędy” a dwoma spółkami państwowymi - PCO oraz Wojskowymi Zakładami

Elektronicznymi oraz umowę wsparcia serwisowego dla bazowych modeli czołgów K2GF. Planowane są kolejne fazy kontraktu dotyczącego czołgów K2 w Polsce, aż do umowy wykonawczej nr 6. Łącznie polskiej armii dostarczonych ma być 1000 czołgów K2, z czego ponad 500 w wariantcie K2PL ma zostać wyprodukowanych w Polsce.

GÓRNICTWO

Kwota 2,9 mld zł dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej ustabilizuje jej sytuację na najbliższe miesiące - ocenił w poniedziałek minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Dodał, że trwale ustabilizować sytuację powinna kwota 1,5 mld dol., którą spółka chce pozyskać z finansowania komercyjnego. Zwrócił uwagę, że nowela w parlamencie została poparta jednogłośnie - jak ocenił - w zakresie wsparcia JSW jest „porozumienie ponad podziałami”.

”

Zakładamy, że jeżeli będziemy mieli te 2 miliardy 900 milionów, to ustabilizuje sytuację na najbliższe miesiące

Wojciech Balczun minister aktywów państwowych

Diss na raka. Rekordowa zbiórka Łatwoganga i spółki

Tomasz Dereszyński, AK
Warszawa

Prawie 260 milionów złotych (stan na start strony www), tyle pieniędzy trafi do Fundacji Cancer Fighters dzięki streamowi Łatwoganga x Bedoesa x Fundacji Cancer Fighters. Teraz czas na rozliczenie rekordowej zbiórki.

Wszystko zaczęło się od piosenki. Bydgoski raper Bedoes 2115 (Borys Przybylski) nagrał utwór „Ciagle tutaj jestem (diss na raka)” wspólnie z Oławianką, 11-letnią Mają Mekan - podopieczną Fundacji Cancer Fighters, która już trzeci raz zmagając się z ostrą białaczką szpikową.

Piosenka szybko stała się hitem. Opowiada o trudzie walki z rakiem z perspektywy zarówno chorego, jak i jego bliskich. To właśnie ten moment stał się impulsem do działania. Łatwogang postanowił wykorzystać zasięgi internetu i stworzyć coś więcej niż jednorazową zbiórkę. Stream, który początkowo miał być krótką akcją, przerodził się w kilkudniowe wydarzenie, w które zaangażowały się tysiące ludzi.

Zbiórka influencera Piotra „Łatwoganga” Garkowskiego dla Fundacji Cancer Fighters prowadzona była na platformie YouTube w formie long streamu - nieprzerwanej transmisji na żywo, trwającej 9 dni. Rozpoczęła się 17 kwietnia.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Piotr „Łatwogang” Garkowski przez 9 dni prowadził transmisję, podczas której trwała zbiórka

Twórca internetowy zapraszał do udziału w niej celebrytów, artystów, sportowców i influencerów. Część z nich brała w niej udział online lub odwiedzała organizatora w kawalerce na warszawskiej Pradze.

W akcję zaangażowali się m.in.: Dorota „Doda” Rabczewska, Robert Lewandowski, Wojciech Szczęsny, Adam Małyśz, Cezary Pazura, Dariusz Szpakowski, Małgorzata Kożuchowska, Tomasz Karolak czy Rokšana Węgiel. Niektóre gwiazdy, m.in. Edyta Pazura, Katarzyna Nosowska czy Blanka Lipińska, podczas streamingu zgoliły

swoje włosy w geście solidarności z chorymi na raka dziećmi. W pomoc, wpłacając darowizny, włączyli się także m.in. Dawid Podsiadło, youtuber Książuło i raper OKI.

Co dalej z pieniędzmi

Teraz czas na zaplanowanie i wydanie oszałamiającej kwoty pieniędzy zebranej podczas transmisji na kanale YouTube, zorganizowanej przez Łatwoganga.

„Diss na Raka - Bedoes 2115 x Łatwogang x Fundacja Cancer Fighters - to nie koniec tej akcji. To moment, w którym za-

czynamy rozliczać się z zaufania. Chcemy, żeby każdy, kto był częścią tej zbiórki, mógł zobaczyć, co dzieje się dalej. Jakie decyzje podejmujemy, do kogo trafia pomoc i jakie konkretne efekty przynosi każda wydana złotówka. Chcemy, żebyś wiedział, co dzieje się z zebranymi środkami” - czytamy na stronie internetowej poświęconej tej akcji.

Cancer Fighters to ogólnopolska fundacja pomagająca osobom chorym na raka - dzieciom, młodzieży i dorosłym. Wspiera także rodziny i bliskich swoich podopiecznych.

W niedzielnym oświadczeniu na platformie X fundacja poinformowała, że pieniądze ze zbiórki przeznaczy na leczenie, rehabilitację, leki, transport do klinik, konsultacje specjalistyczne i codzienne funkcjonowanie w czasie choroby swoich podopiecznych.

„Równolegle prowadzimy rozmowy z klinikami w całej Polsce. Jesteśmy już w kontakcie z kilkoma ośrodkami i wspólnie analizujemy, jakie potrzeby są najpilniejsze i gdzie nasze wsparcie może przynieść największy efekt. Może to oznaczać zakup sprzętu, doposażenie oddziałów, poprawę warunków leczenia, wsparcie konkretnych programów medycznych lub większe projekty infrastrukturalne” - napisano. Podkreślono, że wszystkie działania będą prowadzone w sposób jawny i uporządkowany.

Plan budowy polskiej armady dronowej powstanie z wykorzystaniem ukraińskiego doświadczenia

oprac. Tomasz Dereszyński
Rzeszów

- Polska i Ukraina zbudują wspólną armadę dronową - zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z wicepremierem Ukrainy Julią Swyrydenko.

Premier uczestniczył w poniedziałek w konferencji dotyczącej bezpieczeństwa i obronności Road to URC - „Security and Defence Dimension” w Rzeszowie.

Tusk podkreślił, że nowoczesna flota bezzałogowców ma zapewnić bezpieczeństwo Polsce i Europie. Projekt opiera się na unikatowym know-how Ukrainy, która od 50 miesięcy odparowała rosyjską agresję.

- Z wielką satysfakcją mogę dzisiaj ogłosić, że polski plan budowy armady dronowej będzie planem, który będzie wspierany także przez myśl techniczną, kompetencje dronowe naszych ukraińskich przyjaciół. Będziemy inwestowali w to

wspólne pieniądze europejskie, polskie i tak jak powiedziałem, kompetencje i zdolności Ukrainy - zapowiedział szef rządu.

- Dzisiaj zaczynamy ten wielki projekt armady dronów. Polska musi mieć swoją nowoczesną armadę dronową, tak abyśmy mogli nie tylko dzisiaj pomagać Ukrainie, ale żebyśmy z pełnym przekonaniem mogli powiedzieć Polkom i Polakom, że jesteśmy bezpieczni - dodał.

Obecna w Rzeszowie premier Ukrainy Julia Swyrydenko za-

pewniła, że Polska jest partnerem strategicznym, najbliższym sąsiadem i podmiotem, który najbardziej wspiera Ukrainę. - Nie musimy wyjaśniać tutaj, na czym polega rosyjska agresja. Stoimy tutaj ramię w ramię w walce o wolność i pokój. Nasze możliwości obronne to część planu odbudowy kraju. Skupiamy się na integracji w ramach Unii Europejskiej oraz odbudowie kapitału ludzkiego - powiedziała Swyrydenko. PAP

Papież do arcybiskupa Canterbury: Powinniśmy świadczyć o pokoju

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji w Watykanie nową angikańską arcybiskupa Canterbury Sarah Mullally - pierwszą w historii kobietę, która pełni ten urząd.

Papież przypomniał o historycznym spotkaniu Pawła VI z arcybiskupem Canterbury Michaelem Ramseyem 60 lat temu, które dało początek dalszym kontaktom i wspólnym modlitwom. Przywołał też pierwsze słowa zmartwychwstałego Chrystusa: „Pokój wam!”. - To pozdrowienie nie tylko zachęca nas do przyjęcia daru Pańskiego pokoju, ale również do zwiastowania pokoju. Jak często wspo-

minałem, pokój zmartwychwstałego Jezusa jest pokojem rozbrojonym, bo zawsze odpowiadał na przemoc i agresję pokojowo - powiedział papież.

Leon XIV zauważył, że podczas gdy dokonano postępu w kwestii historycznych podziałów, w ostatnich dekadach pojawiły się nowe problemy, które utrudniają drogę do pełnej jedności.

Abp Canterbury powiedziała papieżowi: W dzisiejszym świecie jesteśmy wezwani do życia i głoszenia Ewangelii z nową jasnością. W obliczu nieludzkiej przemocy, głębokich podziałów i gwałtownych przemian społecznych musimy współpracować dla dobra wspólnego, budując zawsze mosty, nigdy mury, pamiętając, że najubożsi spośród nas są najbliżsi sercu Boga. PAP



Papież i prymas Kościoła Anglii modlili się razem w kaplicy Urbana VIII w Pałacu Apostolskim

Kanclerz Niemiec: Irańczycy silniejsi, niż sędzono

oprac. Anna Nagel
Berlin

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz ostrzegł w poniedziałek, że konflikt między USA a Iranem prawdopodobnie nie zakończy się szybko.

- Irańczycy są silniejsi, niż sędzono, a Amerykanie ewidentnie nie mają przekonującej strategii negocjacyjnej - powiedział kanclerz Merz podczas wizyty w szkole w mieście Marsberg w swoim rodzinnym regionie Sauerland.

Wskazując Irak i Afganistan, kanclerz ostrzegł, że w przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko w nie wejść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

W dyskusji kanclerza z uczniami pojawił się też temat Ukrainy. Szef rządu wezwał Unię Europejską do podjęcia wobec Ukrainy „wiarygodnych i nieodwracalnych” kroków, które będą prowadzić do jej członkostwa we Wspólnocie.

Zapelował przy tym do Niemiec o przejęcie wiodącej roli w UE. - Gdybyśmy (jako Unia Europejska - PAP) potrafili skuteczniej się jednaczyć i robić więcej wspólnie, moglibyśmy być co najmniej tak silni jak Stany Zjednoczone - ocenił.

Za wcześniej na zniesienie sankcji
Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oce-



Merz spotkał się z uczniami w Marsbergu. Ostrzegł przed eskalacją na Bliskim Wschodzie i wezwał Unię Europejską do zdecydowanych działań wobec Ukrainy

niła w poniedziałek w Berlinie, że jest zbyt wcześnie, aby znosić sankcje nałożone na Iran.

- Uważamy, że zniesienie sankcji byłoby przedwczesne - oświadczyła von der Leyen podczas spotkania chadeków w stolicy Niemiec. Ewentualnie łagodzenie tych restrykcji szefowa KE uzależniła od „zasadniczej zmiany w Iranie”.

Von der Leyen przedstawiła także szacunki, zgodnie z którymi kraje UE od początku wojny Izraela i USA z Iranem musiały zapłacić o 27 mld euro więcej za import ropy naftowej oraz gazu.

Komisja Europejska zaprezentowała w środę rozwiązania, które mają zaradzić skutkom kryzysu energetycznego, wywołanego wojną przeciwko Iranowi. KE chce lepszej koordynacji m.in. w zakresie rafinacji paliwa lotniczego, by móc w większym stopniu pokryć

W przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko w nie wejść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

popyt na to paliwo w państwach UE.

Między Izraelem i USA a Iranem trwa obecnie zawieszenie broni, ale cieśnina Ormuz pozostaje zamknięta. Negocjacje irańsko-amerykańskie, prowadzone za pośrednictwem Pakistanu, nie przyniosły dotychczas rozwiązania.

Portal Axios przekazał w poniedziałek, że Iran przedstawił USA propozycję ponownego otwarcia cieśniny Ormuz i zakończenia wojny, która zakłada jednak odłożenie w czasie negocjacji nuklearnych Teheranu z Waszyngtonem. PAP

Korea Północna nadal będzie wspierać Rosję

oprac. Anna Nagel
Pjongjang

Przywódca Korei Półn. Kim Dzong Un zapowiedział dalsze wsparcie dla polityki Rosji - przekazały w poniedziałek rządowe media, relacjonując uroczystość odsłonięcia muzeum północnokoreańskich żołnierzy poległych w rosyjskim obwodzie kurskim.

„Rząd Korei Północnej będzie nadal w pełni popierał politykę Rosji na rzecz obrony jej suwerenności, integralności terytorialnej i interesów bezpieczeństwa” - zadeklarował Kim podczas niedzielnej uroczystości odsłonięcia Muzeum Pamięci Czynów Bojowych w Zagranicznych Operacjach Wojskowych, w której uczestniczyli rosyjski minister obrony Andriej Biełousow oraz przewodniczący Dumy

Państwowej Federacji Rosyjskiej Władimir Wołodin.

Według państwowej agencji KCNA północnokoreański przywódca oświadczył, że dzięki „heroicznej” walce jego żołnierzy udaremniono „hegemoniczne zamiary i militarne awantury realizowane przez Stany Zjednoczone i Zachód”, a walki miały ogromne „strategiczne znaczenie”. Odnosząc się do zakończonej dokładnie rok wcześniej „operacji wyzwolenia obwodu kurskiego”, stwierdził, że sojusznicy muszą stanowić „potężny bastion”.

„Dusze poległych będą żyć wiecznie z wielkim honorem, którego bronili” - napisał Kim w księdze pamiątkowej.

W odczytaniu podczas wydarzenia liście rosyjski przywódca zapewnił, że oba państwa będą się wspierać. PAP

Nowe prawo. Chińskie władze zakazują sprzedaży dronów prywatnym klientom

oprac. Anna Nagel
Pekin

Władze Pekinu zdecydowały się na wprowadzenie całkowitego zakazu sprzedaży nowych dronów osobom prywatnym - podał w poniedziałek portal dziennika „Beijing Ribao”.

Ta bezprecedensowa decyzja jest uzasadniana koniecznością ochrony informacji wrażliwych oraz wzmocnienia bezpieczeństwa wokół obiektów administracyjnych i wojskowych.

„Jako stolica, Pekin stoi przed większymi wyzwaniem w dziedzinie bezpieczeństwa na małych wysokościach, dlatego wzmocnienie zarządzania bezzałogowymi statkami powietrznymi staje się naglące” - argumentowała Xiong Jinghua, wiceszefowa komisji prawnej



Osoby prywatne nie będą mogły kupić dronów

pekińskiego Stałego Komitetu Miejskiego Kongresu Ludowego.

Wchodzące w życie 1 maja przepisy wprowadzają całkowity zakaz sprzedaży, produkcji, montażu, wynajmu oraz wwożenia do miasta dronów i 17 kluczowych komponentów. Do 30

kwietnia wszyscy użytkownicy muszą zarejestrować posiadane dotychczas urządzenia, a pod jednym adresem można zarejestrować maksymalnie trzy takie urządzenia.

Zgodnie z regulacjami cały obszar miasta został uznany za ściśle kontrolowaną przestrzeń powietrzną. Za nieautoryzowane loty grozi konfiskata urządzeń oraz grzywny do 5 tys. juanów (ok. 730 USD) dla osób fizycznych i 10 tys. juanów (1,5 tys. USD) dla firm. Z ograniczeń wyłączono m.in. rolnictwo, naukę i służby ratownicze. Ministerstwo bezpieczeństwa państwowego ostrzegło również w marcu, że w najcięższych przypadkach spowodowania zagrożenia grozi więzienie, a nawet kara śmierci.

Jak wynika z obserwacji, już na początku bieżącego roku zaczęto wprowadzać pierwsze re-

strykcje, kiedy w wielu miejscach w Pekinie pojawiły się tablice informujące o zakazie lotów, w tym w miejscach niesiadających bezpośrednio z obiektami wojskowymi czy rządowymi.

Decyzja uderza w rozwijającą się „gospodarkę niskich wysokości”, komercjalizującą wykorzystanie nieba poniżej 1000 metrów - zwraca uwagę japoński portal Nikkei Asia. Surowe prawo mocno kontrastuje z silnie promowaną przez Chiny na świecie innowacyjną ideą masowego wykorzystania dronów do szybkiego transportu codziennych paczek i dostaw jedzenia.

„Gdyby pełne regulacje objęły węzły gospodarcze, takie jak Szanghaj i Kanton, gospodarka niskich wysokości otrzymałaby poważny cios” - ocenił konsekwencje profesor Tomoyuki Furutani z Uniwersytetu Keio. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,61

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 27.04.2026, G. 12:00

ENERGETYKA MILIONY POLAKÓW ZOBACZA, KIEDY PRĄD JEST NAJDROŻSZY

80 procent urzędzeń do wymiany

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Myślę, że klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swoją własną efektywność, na swój portfel - mówi Strefie Biznesu Grzegorz Kinelski, prezes Enei, zapowiadając wymianę liczników i nowy model zarządzania zużyciem energii w gospodarstwach domowych.

Współpraca z dostawcami technologii i rozwój inteligentnych liczników

- Z Apatorem zaczęliśmy od samego początku od rozmów o technologiach i o tym, czego potrzebujemy. Taki licznik to dla nas jedno urządzenie, na które składa się kilkaset elementów, które muszą ze sobą współpracować, żeby dostarczyć informację o zużyciu energii i wielu innych parametrach - mówi Grzegorz Kinelski.

Jak podkreśla, kluczowe było połączenie oczekiwań

operatora z możliwościami producenta.

- To bardzo skomplikowane urządzenie, ale dzięki innowacjom i wspólnym pomysłom Apator jako pierwsza firma dostarczył nam tak złożony, serijnie produkowany licznik - dodaje.

Dane o zużyciu energii i zmiana dla klientów

Wymiana liczników nie oznacza natychmiastowej zmiany dla odbiorców, ale otwiera drogę do nowych usług.

- Może w pierwszej godzinie po wymianie jeszcze nic się nie zmieni, ale będziemy gotowi z produktami dla klientów, które będą wykorzystywać ten licznik - mówi prezes Enei.

- Samo urządzenie w szafce niewiele zmienia, ale już w pierwszym miesiącu klient będzie mógł obserwować swoje zużycie, prognozować je i widzieć, w których godzinach zużywa za dużo albo za mało energii - dodaje.

Kinelski wskazuje, że w przyszłości system może



FOT. XCOM PRZEMYSŁAW KRAL

Docelowo na realizację dostaw tzw. inteligentnych liczników do 2030 roku spółka zamierza przeznaczyć blisko 1,3 miliarda złotych

umożliwić bardziej elastyczne ceny energii.

- A może pojawią się godziny darmowe, a może godziny z ujemną ceną energii? A może w niektórych godzi-

nach będzie bardzo drogo i wtedy nie opłaca się zużywać energii? Klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swój portfel i swoją efektywność - podkreśla.

Edukacja klientów i skala programu wymiany

Spółka zakłada, że kluczowe będzie przygotowanie odbiorców do korzystania z nowych danych.

- Nauczmy naszych klientów, jak z tego korzystać. To nasza rola jako energetyki, żeby pokazać, jak wykorzystywać dane i jak z nich korzystać - mówi Kinelski.

- Dzisiaj, oczywiście po tych wieloletnich kampaniach związanych z ocieplaniem budynków, z wymianą okien, wymianą dachów, jesteśmy już świadomi, bardziej świadomi ekologicznie, ale jeszcze sprawdzimy, czy energii nie możemy bardziej efektywnie wykorzystywać, bo w końcu za nią płacimy, więc nie marnujemy jej - dodaje.

Wymiana liczników ma objąć większość odbiorców spółki w Polsce.

- Zgodnie z prawem musimy wymienić 80 procent liczników do końca 2028 roku. W Enei to około 3 milionów liczników. Wszyscy klienci zostaną podłączeni do systemu,

a dane będą dostępne w aplikacji Moja Enea i innych narzędziach - mówi prezes.

Jak podkreśla, koszt urządzeń nie jest kluczowy z perspektywy odbiorców.

- Nie chciałbym mówić o kwotach kontraktowych, bo to nie dotyczy klienta. Najważniejsze jest to, że licznik jest inteligentny, rejestruje parametry i pozwala pokazać, kiedy i ile energii zużywamy - zaznacza.

Local content i porządkowanie rynku

Prezes Enei odniósł się także do kwestii lokalnego łańcucha dostaw.

- Dla nas to oznacza możliwość uporządkowania regulaminów, ale też napędzanie działania i wykorzystanie szansy, żeby być bliżej polskich firm i wspierać gospodarkę - mówi Kinelski.

- Uporządkowanie i definicja otworzą oczy firmom, które wcześniej nie wiedziały, jak się do tego zabrać. Teraz będzie to jaśniej przedstawione i mierzalne - podsumowuje.

©P

REKLAMA

0011514960

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1234),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 21 kwietnia 2026 r., decyzji Nr 3/BK/2026, znak: WI-II.7840.1.50.2025.MT o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: „Rozbiórka istniejącego i budowa nowego peronu P.O. Stryszawa w km 50,406 – 50,556 LK 97 (kilometraż istniejący 50,408 – 50,558), wraz z dojściem oraz infrastrukturą towarzyszącą realizowana w ramach inwestycji: „Rozbiórka, przebudowa i budowa linii kolejowej nr 97 od km 45,855 do km 63,640 (km proj. 63,610) w ramach zadania pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót dla zadania pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 97 na odcinku Żywiec - Sucha Beskidzka” realizowanego w ramach projektu pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 97 na odcinku Żywiec - Sucha Beskidzka”.
Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat suski, gmina Stryszawa, miejscowość Stryszawa, identyfikator działki ewidencyjnej: 121507_2.0007.3485/8, 121507_2.0007.3644/4, 121507_2.0007.3485/13, 121507_2.0007.3640/3, 121507_2.0007.3618/1, 121507_2.0007.3617/1

na wniosek złożony 24 listopada 2025 r. przez inwestora PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającego przez pełnomocnika Włodzimierza Żmudę

oraz

o wydaniu 21 kwietnia 2026 r., postanowienia Nr 9/R/2026, znak: WI-II.7840.1.50.2025.MT o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności nieostatecznej decyzji Wojewody Małopolskiego z 21 kwietnia 2026 r., Nr 3/BK/2026 znak: WI-II.7840.1.50.2025.MT na wniosek złożony 10 grudnia 2025 r. i 31 marca 2026 r. przez inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającego przez pełnomocników Włodzimierza Żmudę i Michała Druzgałę.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie czternastu dni od dnia jej doręczenia.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Na postanowienie służy zażalenie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie siedmiu dni od dnia jego doręczenia.

Zażalenie na postanowienie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do postanowienia, określając istotę i zakres żądania będącego

przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania lub wniesienia zażalenia strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania lub zażalenia wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania lub zażalenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja lub postanowienie staje się ostateczna i prawomocna.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji i postanowienia w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 68 (od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰), po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym – tel. 12 39 21 681.

Pozostałe strony zawiadamia się zgodnie z art. 9ac ust. 1 ww. ustawy *o transporcie kolejowym* w drodze obwieszczenia, które podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim i na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Stryszawa, a także w prasie lokalnej.

Można zarobić ponad 30 000 zł. To standardowa pensja, ale nadciągają już zmiany

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W pierwszym kwartale tego roku wzrost liczby ofert pracy w branży IT wyniósł 62% r/r.

Największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture – choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B – podał portal z pracą No Fluff Jobs.

No Fluff Jobs, portal z ofertami pracy dla IT, odnotował wzrost liczby ogłoszeń dla programistów. W pierwszym kwartale tego roku było ich więcej o 62% w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku i o 24% więcej niż w ostatnim kwartale 2025 r. To może znaczyć, że po ubiegłorocznym spowolnieniu w branży, firmy śmieiej inwestują w technologię i swoje działy IT.

Na jedno ogłoszenie IT przypadają średnio 22 aplikacje, w całym 2025 roku było to średnio 24. Widać też, przynajmniej na przykładzie tego portalu, zmiany w proponowanych wynagrodzeniach. Na razie trudno wyrokować, czy mamy tu do czynienia z trwałym tren-

dem spadkowym, czy jedynie tymczasowym wahaniami.

„Porównując kwartał do kwartału (Q1 2026 vs Q4 2025), największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture – choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B. W tych trzech obszarach mediany górnych i dolnych widełek – zarówno na B2B, jak i UoP – spadły lub utrzymały się na tym samym poziomie” – informuje No Fluff Jobs.

Wynagrodzenia w IT, według danych portalu, kształtują się następująco:

na B2B:

- ERP – 33 600 zł,
- Architecture – 31 920 zł,
- Security – 30 240 zł.

na umowach o pracę:

- Product Management i Security – po 25 000 zł,
- Data & BI i ERP – 24 800 zł.

(podane kwoty to mediany górnych widełek wynagrodzeń w danej kategorii. Na umowach B2B podano kwoty netto + VAT, a na UoP kwoty brutto).

W ub. roku, w przypadku architecture, mediana górnych widełek wynagrodzeń na kontraktach B2B wyniosła ponad 32 tys. zł

netto (+ VAT), a na umowie o pracę – 25 tys. zł brutto. W 13 z 19 analizowanych kategorii odnotowano wzrost median dolnych widełek wynagrodzeń. W czterech kategoriach w górę poszły zarówno dolne, jak i górne widełki – zarówno na kontraktach B2B, jak i w przypadku umów o pracę.

Przedsiębiorcy z branży IT z pewnością będą przyglądać się zmianom, jakie może wy-

musić reforma inspekcji pracy. Przypomnijmy, że nowe przepisy dają inspektorom uprawnienia do zmiany umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę, gdy wystąpią do tego przesłanki prawne. Według szacunków, 89% programistów współpracujących na zasadzie B2B posiada tylko jednego kontrahenta, dla którego realizuje zadania. Niektórzy twierdzą, że powiązanie z wyłącznie jed-

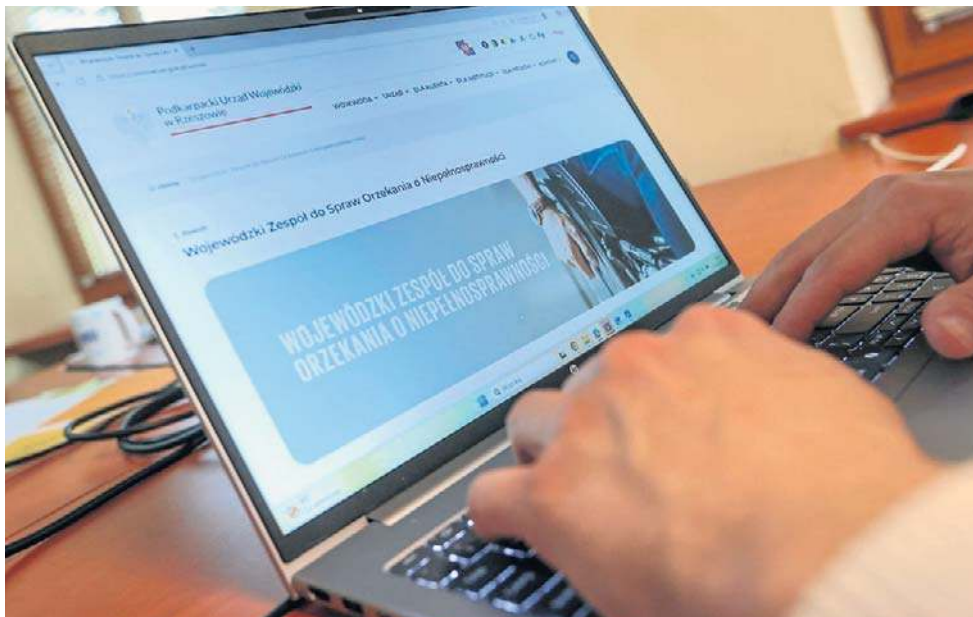
nym podmiotem może przesądzać o charakterze stosunku zatrudnienia.

– Na B2B pracuje ok. 2,2 mln osób, a na zleceniach ok. 1,5 mln. IT jest sektorem, gdzie skala wymuszonego samozatrudnienia jest największa, a jednocześnie warunki współpracy często wykazują cechy stosunku pracy: stałe miejsce, określone godziny, jeden zamawiający, nadzór projektowy.

Z punktu widzenia branży IT nowe przepisy niosą za sobą istotne ryzyko i konieczność przekształcenia modelu współpracy. To zagrożenie również dla samych kontraktów, dla których forma współpracy w oparciu o B2B jest po prostu bardziej korzystna finansowo – mówi Maciej Michalewski, prezes spółki technologicznej Element.

Ewentualne zmiany kontraktów na umowy o pracę mogą podwyższyć koszty prowadzenia działalności, możliwe są też spadki wynagrodzeń pracowników.

– Obydwa scenariusze są realne i mogą wystąpić jednocześnie. Dla kontraktorów przekształcenie umowy B2B w etat oznacza radykalne przebudowanie modelu wynagrodzenia. Stawki B2B w IT są wyższe właśnie dlatego, że wykonawca sam ponosi koszty ZUS, podatków i ryzyka prowadzenia działalności. Po przekształceniu pracodawca musi doliczyć do wynagrodzenia brutto narzuty pracownicze sięgające kilkudziesięciu procent, co przy utrzymaniu dotychczasowego kosztu całkowitego zatrudnienia oznacza niższe wynagrodzenie netto dla programisty – twierdzi Maciej Michalewski. ©



Wzrosła liczba ogłoszeń dla programistów, ale na niektórych stanowiskach odnotowano spadki pensji

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

0011513005

„Unia Europejska jest drugą największą gospodarką na świecie” – Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR o globalnym wyścigu z USA i Chinami

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbył się panel „Gospodarcza siła Europy”, poświęcony pozycji Unii Europejskiej w globalnej gospodarce oraz jej konkurencyjności wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Uczestnicy dyskusji rozmawiali o barierach rozwoju, dostępie do kapitału i warunkach, które mogą przyspieszyć skalowanie europejskich firm na rynkach międzynarodowych.

Od 22 do 24 kwietnia Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach ponownie stało się jednym z najważniejszych miejsc debaty o przyszłości europejskiej gospodarki. XVIII edycja Europejskiego Kongresu Gospodarczego zgromadziła przedstawicieli biznesu, administracji, instytucji publicznych i świata eksperckiego. W agendzie wydarzenia, którego po raz kolejny partnerem był PFR znalazły się tematy dotyczące przemysłu, polityki gospodarczej, transformacji energetycznej, nowych technologii oraz społecz-

nych wyzwań stojących przed Europą.

Europa w globalnej konkurencji

Jednym z tematów pierwszego dnia wydarzenia była prelekcja „Gospodarcza siła Europy”. Rozmowa przedstawicieli biznesu, wśród których był Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR ds. inwestycji koncentrowała się na tym, jaką pozycję zajmuje dziś Europa w światowej gospodarce i co musi zrobić, aby skutecznie konkurować z największymi graczami.

– To był bardzo ważny panel dotyczący siły gospodarczej Europy, ale także wyzwań, przed którymi stoi cały kontynent. Jako Polska i inne kraje europejskie, funkcjonujące w ramach wspólnego rynku, mierzymy się z silną konkurencją ze strony Stanów Zjednoczonych i Chin. Rozmawialiśmy o tym, co zrobić, aby polskie i europejskie firmy nie pozostawały w tyle, lecz wysuwały się na prowadzenie, zdobywając nowe rynki i kontrakty – mówi Mikołaj Raczyński.

Europa od lat pozostaje jednym z filarów światowej



gospodarki. Jej siłą są duży rynek wewnętrzny, rozwinięte zaplecze przemysłowe, stabilne instytucje oraz wysoki potencjał innowacyjny. Jednocześnie kontynent mierzy się z presją konkurencyjną, transformacją energetyczną, cyfryzacją i potrzebą zwiększenia produktywności.

Zdaniem Mikołaja Raczyńskiego Europa ma mocne fundamenty, ale musi lepiej wykorzystywać własny potencjał.

– Według danych IMF z 2024 roku handel wewnątrz UE obciążony jest ekwiwalentem barier odpowiadających ok. 40% cła dla towarów i nawet 100% dla usług, co

wynika m.in. z różnic kulturowych i językowych, ale także regulacyjnych i prawnych oraz fragmentacji rynków – kapitałowego, pracy i usług. W efekcie wymiana wewnątrz Unii jest słabsza niż między stanami w USA, a firmy skalują się wolniej i drożej – zauważył.

Kapitał jako warunek wzrostu

W trakcie dyskusji wielokrotnie powracał temat globalnego wyścigu gospodarczego, w którym głównymi punktami odniesienia dla Europy pozostają Stany Zjednoczone i Chiny. To one w dużej mierze wyznaczają tempo

rozwoju technologicznego, skalę inwestycji i kierunki międzynarodowej ekspansji.

Jednym z kluczowych wyzwań dla europejskich firm jest dostęp do kapitału. Bez niego trudno mówić o szybkim skalowaniu działalności, inwestycjach w innowacje czy skutecznej rywalizacji na globalnych rynkach.

Jak podkreślił, odpowiedź powinna być dokończenie budowy jednolitego rynku oraz usuwanie barier i fragmentacji przy jednoczesnym zapewnieniu równych warunków konkurencji dla wszystkich państw członkowskich. Wiceprezes PFR wskazał także na znaczenie inicjatyw wspierających rozwój innowacyjnych firm.

– Jako Polski Fundusz Rozwoju staramy się mobilizować dostępny kapitał dla polskich przedsiębiorstw. Uruchomiliśmy takie inicjatywy jak Innovate Poland i PFR DeepTech, aby pobudzić prywatny rynek kapitałowy i przyspieszyć rozwój innowacyjnych firm. Kluczowe jest jednak tempo – w obszarach takich jak AI każdy dzień ma znaczenie – dodał Raczyński.

W perspektywie najbliższych 10–15 lat Europa będzie

musiała zmierzyć się z istotnymi wyzwaniami strukturalnymi. Jednym z nich jest demografia, która będzie wpływać na wielkość gospodarki, rynek pracy i tempo wzrostu. Jednocześnie – jak wskazywał wiceprezes PFR – nie przekreśla to szans na dalszy wzrost zamożności, szczególnie jeśli Europa skutecznie wykorzysta potencjał nowych technologii.

Europa ma fundamenty, ale potrzebuje większego tempa

Wnioski z panelu są jednoznaczne: Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem gospodarczym, ale aby utrzymać pozycję jednego z globalnych liderów, musi działać szybciej i bardziej zdecydowanie. Kluczowe znaczenie będą miały pogłębienie wspólnego rynku, usuwanie barier regulacyjnych, zwiększenie dostępu do kapitału oraz skuteczne wykorzystanie nowych technologii.

To od tempa tych zmian zależy, czy europejskie firmy będą jedynie uczestnikami globalnej konkurencji, czy też staną się jej aktywnymi liderami.

Marazm na rynku pracy trwa w najlepsze

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskajedynosc.pl

Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7%.

Dwukrotnie wzrósł odsetek firm przewidujących redukcje – z 4,9% rok temu do 9,8% w tym. To najwyższy wynik od 2017 roku – wynika z badania „Barometr Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw

Firmy podchodzą do planowania zatrudnienia jeszcze ostrożniej niż przed rokiem. Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7% – wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Jednocześnie aż dwukrotnie wzrósł odsetek przewidujących redukcje – z 4,9% rok

temu do 9,8%. To najwyższy wynik od 2017 roku. Podobnie jak w poprzednich latach najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw, choć i tu widać lekki spadek rok do roku.

Zwiększenie zatrudnienia planują firmy z branży handlu (19%) i usług (15%)

Najczęściej zwiększenie zatrudnienia planują podmioty z branży handlu (19%) i usług (15%), podczas gdy w produkcji jest to zdecydowanie mniej – 11%. W tym sektorze dominuje stabilizacja – 78% przedsiębiorstw chce utrzymać obecny poziom kadr, przy czym relatywnie duży odsetek firm chce zrealizować te plany przez aktywne rekrutacje. Może to świadczyć o wyższej rotacji pracowników i konieczności bieżącego uzupełniania braków kadrowych. Na tym tle wyróżnia się sektor publiczny: zwiększenie zatrudnienia planuje tam zaledwie 7% organizacji, natomiast 13% mówi o cięciach.

Największą gotowość do zwiększenia zatrudnienia deklarują firmy średnie i duże

– odpowiednio 14% i 16%. W obu przypadkach oznacza to jednak spadek względem ubiegłego roku, gdy takie plany wskazywało 20% średnich i 19% dużych organizacji. Mniejsze firmy stawiają natomiast na utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia i ostrożniej podchodzą do nowych rekrutacji.

Wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej – takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%

Firmy, które planują zwiększenie zatrudnienia, będą koncentrować się przede wszystkim na pozyskiwaniu pracowników średniego (57,8%) oraz niższego szczebla (44,8%). Na uwagę zwraca wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej – takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%, a dwa lata temu 7%.

Ostatnie lata przynoszą wyraźną zmianę w strukturze rekrutacji. Najczęściej poszukiwani nie są już pracownicy niższego szczebla, ale średniego,



72,2% przedsiębiorców zapytanych w badaniu nie będzie nic zmieniać w zatrudnieniu

co może świadczyć o wpływie automatyzacji na procesy operacyjne oraz rosnącym znaczeniu kompetencji specjalistycznych i koordynacyjnych. Równie istotny jest znaczący wzrost zapotrzebowania na kadrę wyższego szczebla. To przesunięcie w stronę ról o większym wpływie na strategię, rozwój firm i wyniki pokazuje, że firmy coraz silniej dostrzegają rolę funkcji zarządczych jako ważny czynnik efektywności – komentuje Paweł Prociak, dyrek-

tor zarządzający Wyser Executive Search.

Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel oraz transport i logistyka

Jak wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding, pracowników średniego szczebla będą poszuki-

wać przede wszystkim firmy małe (65%) i średnie (60%), głównie z sektora usług oraz transportu i logistyki (po 64%). Z kolei na stanowiska niższego szczebla planują zatrudniać duże podmioty (58%), głównie z sektora publicznego (53%), oraz transportu i logistyki (50%). Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel (24%) oraz transport i logistyka (19%). ©

MATERIAL INFORMACYJNY PKP INTERCITY

Kolej przyspiesza, ale wciąż nie jest kręgosłupem transportu. Branża wskazuje kluczowe wyzwania

Kolej przeżywa w Polsce renesans dzięki wielomilionowym inwestycjom, m.in. w nową infrastrukturę i tabor, ale wciąż nie stała się transportowym kręgosłupem kraju. O tym, czego jeszcze potrzeba, aby kolej w pełni rozwinęła swój potencjał dyskutowano w Katowicach na Europejskim Kongresie Gospodarczym, w panelu „Kolej 2030++”.

Brak spójności największym wyzwaniem

W ocenie ekspertów największym wyzwaniem dla Polski jest brak spójności systemowej i strategicznej, co rodzi potrzebę zintegrowania wszystkich elementów systemu kolejowego.

Prelegenci zwrócili również uwagę, że dyskusja o unowocześnianiu kolei powinna uwzględniać nie tylko wymianę taboru i infrastruktury, ale także inwestycje w nowoczesne narzędzia cyfrowe do zarządzania potokami pasażerskimi.

Inwestycje i legislacja warunkiem przyspieszenia

Wyzwaniem jest także przyspieszenie kolei, rozumiane

jako skokowe zwiększenie jej konkurencyjności względem innych środków transportu. Ruch kolejowy rośnie, ale nie tak szybko jak ruch drogowy – jest to tendencja obserwowana w całej Unii Europejskiej. W Katowicach nie zabrakło również głosów o potrzebie zmian by przyspieszyć inwestycje.

– Powstaje projekt zintegrowanej sieci kolejowej, który tworzy PKP PLK razem z CPK. Śledzimy postępy w tym projekcie, zakładającym budowę 2 tysięcy nowych linii kolejowych, w tym tysiąca kilometrów do 2035 roku. Sporym wyzwaniem będzie zintegrowanie nowych linii z istniejącą siecią – mówi Adam Wawrzyniak, członek zarządu PKP Intercity.

Kolejnym wyzwaniem jest prowadzenie samego procesu inwestycyjnego. Spółka w ubiegłym roku przewiozła ponad 89 mln pasażerów, a w tym chce osiągnąć poziom 96 mln.

– Pierwsze trzy miesiące tego roku pokazują, że plan jest ambitny, ale realny. Polska kolej w ostatnich latach zrobiła ogromny postęp

i zachęciła wielu podróżnych do przesiadki z samochodów do pociągów. Kluczowe będzie takie prowadzenie inwestycji w infrastrukturę torową, aby nie utracić tego zainteresowania – podkreśla Adam Wawrzyniak. – Modernizacja katowickiego węzła kolejowego jest dla nas bardzo wymagająca, podobnie jak linia 202 na Pomorzu, istotna dla ruchu turystycznego. Niełatwo prowadzić ruch pociągów w warunkach placu budowy – dodaje.

Przepustowość sieci kolejowej jest kluczowa

Zwiększenie oferty to jedna z podstawowych zmian, jakie przesądziły o wzroście popularności przejazdów koleją. Niestety, przepustowość sieci kolejowej w naszym kraju jest już na wyczerpaniu.

– Od tego, jak będą realizowane duże projekty inwestycyjne w infrastrukturze torowej, zależy, czy i jak sektor kolejowy będzie rosnąć w kolejnych latach. Dziś przekonaaliśmy już do siebie pasażerów, kolej coraz częściej staje się pierwszym wyborem podróżnych. Aby utrzymać pozytywne trendy, zarządca



infrastruktury musi podjąć działania w obszarze poprawy przepustowości – podkreśla Wawrzyniak.

Więcej połączeń i nowe pociągi

– W 2025 roku uruchomimy 514 pociągów, czyli o 80 więcej niż w 2023 roku, a sieć kolejowa była w stanie to obsłużyć. W tym roku uruchamiamy 555 pociągów na dobę – rozwijamy ofertę krajową i zwiększamy liczbę połączeń międzynarodowych, m.in. do Berlina, Wiednia, Pragi i Lipska – wylicza Adam Wawrzyniak.

Inwestycje najbardziej odczuwają pasażerowie podróżujący na trasach krajowych. W tym roku PKP Intercity przygotowało dwa razy więcej połączeń na Mazury.

– Skracamy czasy przejazdu i bijemy rekordy na trasach do Szczecina czy Zakopanego. To efekt inwestycji infrastrukturalnych. Po ponad 30 latach przerwy pociągi wrócą do Łomży. Pierwsze duże efekty już są widoczne – podkreśla Wawrzyniak.

Skok jakościowy jest znaczący, ale podróżowanie koleją stanie się jeszcze szybsze i bardziej komfortowe. Ko-

lejne zmiany przyniesie nowy tabor.

– Pierwsze efekty zakontraktowanych przez nas dużych dostaw taboru jeszcze przed nami. W przyszłym roku zaczniemy odbierać 35 nowych dwunapędowych zespołów trakcyjnych, a w kolejnych latach dołączą pięciopiętrowe ekspresy produkowane w Chorzowie – zaznacza.

Pod koniec ubiegłego roku spółka ogłosiła przetarg na dostawę 55 szybkich pociągów (20 w zamówieniu bazowym i 35 w opcji), które będą mogły osiągać prędkość do 320 km/h.

– Te pociągi pozwolą rozwinąć siatkę szybkich połączeń między Warszawą, Łodzią a Poznaniem, Szczecinem i Berlinem, a w dalszej perspektywie także z Wrocławiem i Pragą. To krok w stronę europejskiej czołówki kolei dużych prędkości – podkreśla Wawrzyniak.

Polska kolej rozwija się dynamicznie dzięki inwestycjom w infrastrukturę i tabor, jednak nadal brakuje jej systemowej spójności. Ekspertsi podkreślają konieczność integracji, cyfryzacji oraz zmian legislacyjnych, które przyspieszą rozwój sektora. Jednocześnie rosnąca liczba pasażerów i nowe połączenia pokazują, że potencjał kolei jest coraz lepiej wykorzystywany.

PRZEMYSŁ NOWE PALIWO DLA LOTNICTWA ROŚNIE NA POLACH

Europa ma wszystko, by zostać liderem

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Zrównoważone paliwa lotnicze mogą być kluczem do przyszłości latania, a Europa ma szansę stać się ich globalnym hubem. - SAF mogą być stosowane bez żadnych modyfikacji i są możliwe do wykorzystania już dziś - tłumaczy Strefie Biznesu Chad Edwards z Corteva Agriscience. Problem? Skala i pieniądze.

Maciej Badowski: Lotnictwo stoi dziś przed ogromnym wyzwaniem redukcji emisji. Jaką rolę mogą odegrać zrównoważone paliwa lotnicze i czy Europa ma realną szansę stać się ich znaczącym producentem?

Chad Edwards, dyrektor ds. Zrównoważonego Paliwa Lotniczego (ang. SAF - Sustainable Aviation Fuel) w Corteva Agriscience: Zrównoważone paliwa lotnicze są coraz częściej postrzegane jako jedno z najbardziej praktycznych rozwiązań dekarbonizacji lotnictwa, zwłaszcza w krótkiej perspektywie. W przeciwieństwie do rozwijających się technologii, takich jak samoloty elektryczne czy napędzane wodorem, SAF mogą być stosowane w sektorze lotniczym bez żadnych modyfikacji i bezpośrednio mieszane z konwencjonalnym paliwem lotniczym. Dzięki temu paliwa te są wyjątkowo skalowalne i możliwe do wykorzystania już dziś. Europa ma silną pozycję, by stać się znaczącym producentem SAF. Dysponuje dużą ilością gruntów rolnych odpowiednich pod uprawy roślin oleistych, zdolnościami przetwórczymi olejów roślinnych, infrastrukturą rafineryjną do produkcji SAF oraz coraz bardziej przyjaznym otoczeniem regulacyjnym - między innymi poprzez inicjatywy takie jak unijne rozporządzenie ReFuelEU Aviation. Wprowadzając systemy upraw pośrednich - czyli wysiew roślin oleistych takich jak słonecznik, rzepak czy gorczyca w rotacji z głównymi uprawami - Europa może produkować surowce do SAF bez uszczerbku dla produkcji żywności. Uprawy pośrednie stanowią uzupełnienie istniejących upraw i wykorzystują ziemię w okresach, gdy pozostałaby ona nieproduktywna. Przynoszą też korzyści środowiskowe, takie jak: poprawa jakości gleby, zatrzymywanie składników odżywczych i wody oraz sekwestracja węgla, który w przeciwnym razie zostałby utracony przy odłogowaniu. Patrząc w przyszłość, wdrożenie nowych technik genetycznych (NGT) w Europie



Chad Edwards, dyrektor ds. Globalnego Rozwoju Biznesu Nasiennego w Corteva Agriscience

oraz ich dalszy rozwój może jeszcze bardziej wzmocnić ten model. Narzędzia te pozwalają hodowcom roślin tworzyć bardziej odporne i wydajne odmiany, lepiej przystosowane do plonowania, stresów klimatycznych i konkretnych zastosowań, w obszarach takich jak sektor żywnościowy, paszowy czy biopaliwa, pomagając Europie lepiej wykorzystać potencjał istniejących gruntów rolnych.

Unijne regulacje zakładają wzrost udziału SAF w paliwie lotniczym z obecnych 2 proc. do nawet 70 proc. do 2050 roku. Czy jest to realistyczny cel z perspektywy rynku i technologii?

Z technologicznego punktu widzenia - tak. SAF można produkować przy użyciu istniejących procesów rafineryjnych i stosować w dzisiejszych samolotach bez wprowadzania zmian. Większym wyzwaniem jest rynek - zapewnienie odpowiedniej ilości surowców, efektywnej logistyki oraz właściwej ekonomiki dla rolników i rafinerii. Tu kluczową rolę odgrywa rolnictwo. Uprawy takie jak słonecznik, rzepak czy gorczyca mogą pomóc zaspokoić rosnący popyt, jeśli rolnicy mają dostęp do odpowiednich nasion i wsparcia agronomicznego. Inicjatywy takie jak Atlas™, wspólne przedsięwzięcie Corteva i bp (powołana w 2025 roku przez te podmioty spółka joint venture), pokazują,

jak współpraca między rolnictwem a sektorem energetycznym może umożliwić produkcję SAF na dużą skalę, jednocześnie wspierając rolników i zrównoważoną produkcję. Atlas™ planuje produkcję miliona ton surowca olejowego rocznie do połowy lat 30., co może przełożyć się na ponad 800 000 ton zrównoważonego paliwa lotniczego i odnawialnego diesla.

W debacie o biopaliwach często pojawia się obawa, że produkcja energii może konkurować z produkcją żywności. Czy wykorzystanie upraw pośrednich, takich jak słonecznik, rzepak czy gorczyca, może rozwiązać ten problem?

Tak - uprawy pośrednie są wysiewane między głównymi cyklami upraw i wykorzystują ziemię, która w przeciwnym razie leżałaby odłogiem. Oznacza to, że dostarczają surowców do SAF bez wypierania upraw żywnościowych. Co więcej, tak jak już wspominałem, poprawiają jakość gleby, zatrzymują składniki odżywcze, zwiększają retencję wody i wiążą węgiel. Firma Corteva testuje krótko dojrzewające (krótkookresowe) odmiany słonecznika i gorczycy w wielu badaniach polowych na świecie, również w Europie m.in. we Włoszech, Rumunii i Francji - z obiecującymi wynikami. Rolnicy mogą uprawiać te rośliny między głównymi zbiorami, uzyskując trzy zbiory w ciągu

dwóch lat, produkując olej na potrzeby SAF bez zakłócania głównego cyklu upraw. Co ważne, oprócz oleju wykorzystanego jako paliwo, uprawy pośrednie dostarczają także wysokobiałkowej śrutę (paszy powstałej jako produkt uboczny produkcji oleju), wspierając łańcuch dostaw żywności. Takie podejście pozwala współistnieć produkcji energii i żywności, przynosząc dodatkowe korzyści środowiskowe i poprawiając długoterminową żyzność gleby.

Jak taki model wyglądałby w praktyce dla rolników? Czy wprowadzenie roślin oleistych jako upraw pośrednich może być realnym i stabilnym źródłem dodatkowego dochodu?

Polega on na tym, że rolnicy włączają krótkookresowe rośliny oleiste - takie jak słonecznik, rzepak czy gorczyca - do upraw między głównymi sezonami. Rośliny te są dobierane pod kątem lokalnych warunków klimatycznych i glebowych i mogą być zbierane w odpowiednim czasie, tak aby można było wrócić do głównego cyklu produkcji. Tworzy to realne, zróżnicowane i stabilne źródło dodatkowych przychodów. Prowadzimy intensywne prace badawczo-rozwojowe i badania terenowe, aby dobrać najlepsze odmiany do lokalnych warunków oraz zoptymalizować wsparcie agronomiczne. Poza samą uprawą rolnicy zyskują także dodat-

kowe źródło dochodu i korzystając z długoterminowego popytu ze strony przetwórców.

Wspomniał Pan o istniejącym łańcuchu przetwórczym. Jak dobrze Europa jest obecnie przygotowana infrastrukturalnie do przetwarzania olejów roślinnych na paliwo lotnicze na większą skalę?

W Europie istnieje znacząca nadwyżka zdolności produkcyjnych do wytwarzania SAF zarówno z olejów roślinnych, jak i odpadowych, co pozwala spełnić krótkoterminowe wymogi UE. Technologia jest sprawdzona, komercyjnie dostępna i już zasila sektor transportu drogowego, morskiego i lotniczego. Jednak aby osiągnąć cele długoterminowe, potrzebne są dalsze inwestycje oraz jasne i pragmatyczne wytyczne UE dotyczące upraw pośrednich, które zachęcają rolników do ich wdrażania na większą skalę.

Często pojawia się pytanie, dlaczego sektor lotniczy nie może polegać wyłącznie na odpadach rolniczych lub paliwach syntetycznych. Dlaczego te rozwiązania nie wystarczą? Strumienie odpadów, takie jak zużyte oleje kuchenne, są ograniczone i już wykorzystywane w innych sektorach, więc nie pokryją prognozowanego zapotrzebowania. Paliwa syntetyczne są obiecujące, ale wymagają dużych inwestycji i złożonej infrastruktury, przez co

ich wdrożenie jest wolniejsze i droższe. Surowce rolnicze są skalowalne, konkurencyjne kosztowo i kompatybilne z istniejącą infrastrukturą rafineryjną i lotniskową. Dzięki integracji zrównoważonych systemów upraw pośrednich oraz wsparciu rolników poprzez dostęp do wydajnych nasion i rynków zbytu możliwe jest niezawodne wytwarzanie dużych ilości surowców do SAF.

Regulacje mogą odegrać kluczową rolę. Jak ważne jest dla rolników i inwestorów określenie przez Komisję Europejską definicji tzw. upraw pośrednich w ramach dyrektywy RED?

Szerokie i elastyczne podejście jest kluczowe. Pozwala rolnikom wybierać uprawy najlepiej dopasowane do ich warunków. To rolnicy najlepiej znają swoje pola, dlatego powinni mieć możliwość decydowania, co uprawiać, aby zwiększać produktywność w sposób odpowiedzialny. Zbyt wąskie ramy regulacji mogą wykluczyć ważne uprawy, ograniczyć regiony upraw i zniechęcić rolników do udziału w tym rynku, ograniczając potencjał, jaki stanowią biopaliwa dla lotnictwa. Dlatego decydenci powinni zapewnić jak najszerzą definicję „upraw pośrednich” w dyrektywie RED III.

Jakie są najważniejsze cele strategiczne firmy Corteva na najbliższe lata? Czy możemy spodziewać się nowych technologii, innowacyjnych produktów lub wejścia na nowe rynki?

Strategia firmy Corteva koncentruje się na przekształcaniu innowacji naukowych w praktyczne rozwiązania dla rolników, poprzez wspieranie zrównoważonego rolnictwa i rozwój surowców do produkcji SAF. Nasze wiodące odmiany kukurydzy, soi i rzepaku oraz doradztwo agronomiczne pomagają rolnikom maksymalizować plony i stanowią kluczowe źródło surowców dla biopaliw i biodiesla. Przykładem jest wspomniana wcześniej spółka Atlas™, która otwiera nowe możliwości dochodowe dla rolników. Inwestując ponad 1 miliard dolarów rocznie w badania i rozwój, rozwijamy innowacje nasienne, rolnictwo cyfrowe i rozwiązania biologiczne poprzez doświadczenia polowe i współpracę z rolnikami. W przyszłości planujemy rozszerzać te działania globalnie, w tym zwiększać współpracę z rolnikami, przemysłem i środowiskiem naukowym, również w Polsce. ©

REKLAMA

0011509263

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Myślenicach Karolina Szyналиk-Zywicka. Kancelaria Komornicza nr III w Myślenicach zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **28 maja 2026 r. o godz. 13.00** w Sądzie Rejonowym w Myślenicach odbędzie się

DRUGA LICYTACJA

Nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości **Zawada, gmina Myślenice, powiat myślenicki, województwo małopolskie**, składającej się z dz. ewid. nr **601**, dla której Sąd Rejonowy w Myślenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr **KR1Y/00015666/5. Przedmiotowa nieruchomość stanowi własność: dłużnika Katarzyny Górka-Góreckiej w udziale 1/2 części**. Otoczenie nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym. Obszar nieruchomości porośnięty jest roślinnością trawiastą oraz pojedynczymi drzewami i krzewami. Nieruchomość posiada dostęp do drogi zarówno od strony północnej, jak i południowej. Działka charakteryzuje się wydłużonym kształtem. **Budynek mieszkalny** składa się z kondygnacji parteru oraz poddasza. Na części budynku jest podpiwniczony. Zgodnie z decyzją nr 2001/444 z dnia 28.12.2001 r. o pozwoleniu na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego, zatwierdzono projekt budowlany inwestycji budynku mieszkalnego jednorodzinnego i wydano pozwolenie na budowę. Dnia 12.03.2008 r. wydano potwierdzenie o przyjęciu obiektu budowlanego do użytkowania. Konstrukcja budynku jest murowana, więźba dachowa pokryta dachówką ceramiczną. Budynek docieplony. Elewacja budynku otynkowana. Okna drewniane, schody wewnątrz budynku drewniane. W przeważającej części pomieszczeń wykończenie podłóg stanowi drewno lub płytki. Wykończenie ścian w zależności od pomieszczeń stanowi powłoka malarska lub płytki. W budynku znajduje się 2 łazienki. W bryle budynku znajduje się również garaż. Na posadzce oraz części ścian w garażu płytki. Budynek posiada instalacje prądu oraz wodną. Ścieki odprowadzane do własnej oczyszczalni ścieków. Ogrzewanie budynku stanowi piec grzewczy gazowy dwufunkcyjny. Dodatkową funkcję ciepła stanowi komin grzewczy oraz ogrzewanie podłogowe, znajdujące się w kuchni oraz łazience na poddaszu. W budynku założony jest alarm. Powierzchnia budynku wynosi: 306 m². Przedmiotowa nieruchomość zabudowana jest również **budynkiem gospodarczym**, który stanowi halą o funkcji produkcyjnej z częścią socjalno-biurową. Zgodnie z materiałami udostępnionymi podczas wizji lokalnej, decyzją nr 2001/444 z dnia 28.12.2001 r. o pozwoleniu na budowę, zatwierdzono projekt budowlany inwestycji budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego wraz z infrastrukturą techniczną i wydano pozwolenie na budowę. Budynek jest w przeważającej części jednokondygnacyjny, posiada konstrukcję murowaną. Budynek w części północnej jest dwukondygnacyjny. Budynek docieplony. Elewacja budynku jest otynkowana. Pokrycie dachu stanowi blacha. Budynek wyposażony jest w stolarkę okienną pcv. W budynku zlokalizowana jest hala produkcyjna wraz z zapleczem socjalno-biurowym. Podjazd wzmocniony pod samochody ciężarowe. Wykończenie posadzek stanowią płytki oraz posadzka przemysłowa. Okładziny ścian wewnętrznych w budynku stanowią w większości tynki z powłoką malarską, w części wykończenie ścian stanowią płytki. Budynek wyposażony jest w instalacje elektryczną. Powierzchnia zabudowy wynosi: 192 m². Zgodnie z uchwałą nr 701/LXIX/2023 Rady Miejskiej w Myślenicach z dnia 14 września 2023 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Zawada w jej granicach administracyjnych: **działka nr 601** w części centralnej oraz południowej znajduje się na obszarze – tereny zabudowy jednorodzinnej, w części północnej znajduje się na obszarze – tereny zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych hodowlanych i ogrodniczych. Ponadto południowa część działki położona jest na obszarze strefy dopuszczenia realizacji zabudowy zagrodowej ustalona na podstawie dotychczasowych przesądzeń planistycznych. Nadto zgodnie z elementami określonymi przepisami i decyzjami odrębnymi działka nr 601 położona jest: w części południowej w granicach terenu ochrony pośredniej strefy ochronnej dla ujęcia wody powierzchniowej z rzeki Skawinki. **Istnieje rozbieżność w powierzchni działki ewidencyjnej nr 601 wykazanej w księdze wieczystej a wykazanej w uproszczonym rejestrze gruntów (wg księgi wieczystej to powierzchnia 0,4600 ha; natomiast wg uproszczonego rejestru gruntów to powierzchnia 0,4651 ha).** Nieruchomość w udziale 1/2 części oszacowana jest na kwotę: 646 112,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **dwie trzecie wartości oszacowania, tj. kwotę: 430 741,33 zł.** Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg na konto komornika (**PKO BP SA O/Myślenice nr 15 1020 2892 0000 5102 0017 7840**). Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godz. 10.00 do 15.00, zaś akta sprawy można przeglądać w Sądzie Rejonowym w Myślenicach Wydział I Cywilny. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych. Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawnoczenia się postanowienia o przysądzeniu własności. Burmistrz Miasta i Gminy, Wójt Gminy, Urząd Skarbowy miejsca położenia nieruchomości, a także organy Ubezpieczeń Społecznych wzywam, by najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienia podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty prawa dochodzenia zaległych świadczeń od nabywcy. Komornik jednocześnie informuje, że w związku ze zmianą ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych z dnia 9.09.2000 r. /Dz.U. 2000 Nr 86 poz. 959 z późn. zm./ od dnia 1.01.2016 r. nabywca licytacji powinien uiścić podatek od czynności cywilnoprawnych.

www.dawro.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011515139

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeksu postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 z późn. zm. – dalej *Kpa*),

STAROSTA NOWOTARSKI

zawiadamia, że postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **Rozbudowa drogi powiatowej nr 1646K w km 1+673.00 - 3+040.00 relacji Skrzypne – Szaflary – Ostrowsko wraz z budową mostu w miejscowości Skrzypne** zostało podjęte z urzędu postanowieniem znak: BA.6740.4.9.2025.BB/AZ z dnia 23.04.2026 r., w związku z ustaniem przyczyn zawieszenia, tj. uzyskaniem przez inwestora zgody Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., znak: PSGKR.ZMSM.763.1175297.2.25 z dnia 17.02.2026 r. na zakres robót budowlanych kolidujący z inwestycją objętą decyzją Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.5.2025 z dnia 24.07.2025 r., ustalającą lokalizację inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla przedsięwzięcia pod nazwą: *Budowa gazociągu średniego ciśnienia DN250 MOP 0,5MPa w m. Maruszyna, m. Skrzypne, m. Bańska Wyżna, gm. Szaflary, pow. nowotarski, woj. małopolskie*.

Dodatkowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Wydziale Administracji Budowlano-Architektonicznej Starostwa Powiatowego w Nowym Targu (ul. Bolesława Wstydliwego 14, pokój nr 3.27, II piętro, po uprzednim uzgodnieniu terminu telefonicznie – sprawę prowadzi inspektor Aleksandra Zawadzka, nr tel. 18 261 07 67 (godziny przyjmowania stron: poniedziałek – 7:30-15:00, wtorek – 7:30-11:00, czwartek – 11:00-15:00, piątek – 7:30-11:00).

REKLAMA

0011514957

Syndyk osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
Biuro Syndyka: ul. Mogiła 120E/2, 31-445 Kraków
tel. 12/444-74-38, 601-427-781, e-mail: syndykmg@interia.pl
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert

- 1)prawa własności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2363, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,3800 ha, księga wieczysta nr KR1C/00068071/4, za cenę nie niższą niż 13 109,00 zł,
 - 2)udziału w wysokości 1/3 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2361, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,4100 ha, księga wieczysta nr KR1C/00067566/4, za cenę nie niższą niż 4 064,00 zł,
 - 3)udziału w wysokości 5/8 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działek ewidencyjnych o nr 2368/1 i nr 2368/2, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. łącznie 0,5200 ha, dla której nie została założona księga wieczysta, za cenę nie niższą niż 11 986,00 zł,
 - 4)prawa własności niezabudowanej działki gruntu nr 2020, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,1388 ha, księga wieczysta nr KR1C/00019863/5, za cenę nie niższą niż 11 099,00 zł,
 - 5)udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/3, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0242 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 535,00 zł,
 - 6)udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/5, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0955 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 1 883,00 zł.
- Przystępujący do konkursu zobowiązani są do złożenia oferty zakupu, która winna zawierać nazwę i pełne dane oferenta oraz dane kontaktowe, proponowaną cenę nabycia każdego z przedmiotów konkursu z osobną, oświadczenie o poniesieniu wszystkich kosztów związanych ze sprzedażą, o zapoznaniu się z aktualnym stanem faktycznym i prawnym przedmiotu oferty i niewnoszeniu z tego tytułu żadnych roszczeń do sprzedawcy w przyszłości, oświadczenie o bezwarunkowej zgodzie na wybór przez syndyka kancelarii notarialnej, w której zostaną sporządzone umowy sprzedaży ww. nieruchomości oraz dowód wpłaty wadium.

Oferta niezawierająca ww. danych i oświadczeń zostanie odrzucona.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić w terminie do 20.05.2026 r. na konto bankowe: Michał Golińc 89 2530 0008 2062 1055 5499 0001. Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny sprzedaży albo zwraca się oferentom, których oferty nie zostały wybrane lub ulegają przypadkowi w przypadku uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy sprzedaży. Przez uchylenie się ww. oferenta od zawarcia umowy sprzedaży rozumie się dwukrotne niestawienie się jego na termin zawarcia umowy w kancelarii notarialnej, wyznaczony przez syndyka i przesłany do oferenta pocztą elektroniczną lub zwykłą.

Pisemną ofertę zakupu należy złożyć pod ww. adresem do dnia 20.05.2026 r. do godziny 14.00. Rozpatrzenie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Krakowie w dniu 21.05.2026 r. o godz. 10.00. Wszelkie informacje dotyczące konkursu można uzyskać pod ww. numerami telefonów i w Biurze Syndyka.

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania jakiegokolwiek oferty, przeprowadzenia dodatkowego konkursu w przypadku złożenia równorzędnych ofert, jak również unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

REKLAMA

0011502056

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

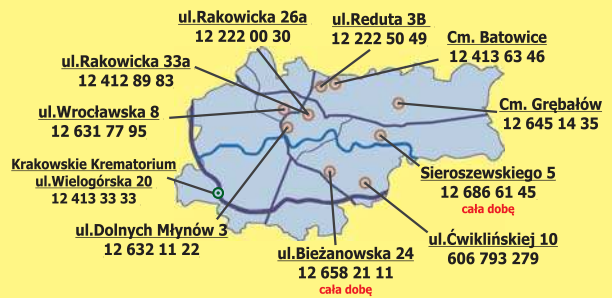


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Świąta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY- mycie, malowanie, naprawy
- Elewacje- mycie, odgrzybianie, usuwanie wykwitów, malowanie - Kostka brukowa- mycie, impregnacja, malowanie- Prace z wykorzystaniem podnośników koszykowych do 25 m - Prace z wykorzystaniem lasera - Piskowanie- konstrukcji, ogrodzeń Gwarancja. Faktura VAT. Tel. 575-450-789.

REKLAMA

0011515227

Syndyk masy upadłości w postępowaniu prowadzonym pod sygnaturą KR1S/GUp/56/2024 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

I. Przedmiotem sprzedaży jest: prawo własności nieruchomości lokalowej stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny nr 63, położony w Krakowie przy ul. płk Francesco Nullo 15, dla którego prowadzona jest, przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie, KW o nr KR1P/00155654/5.

Cena wywoławcza wynosi 614 000,00 zł (sześćset czternaście tysięcy 00/100).

II. Warunki uczestnictwa w konkursie:

1. Złożenie pisemnej oferty kupna nieruchomości wraz z proponowaną ceną nabycia. Cena winna być podana kwotowo oraz słownie i być nie niższa niż cena wywoławcza.
2. Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia (podaną cyframi oraz słownie) należy **złożyć w zaklejonych kopertach z napisem „Konkurs ofert KR1S/GUp/56/2024” w terminie do dnia 25.05.2026 r. do godziny 16:00** - osobiście w Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz, ul. Kalwaryjska 39/7, 30-504 Kraków, pocztą - listem poleconym lub kurierem. Decyduje data wpływu do Notariusza.
3. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy nr 09 1240 4432 1111 0011 1636 3142 – **w terminie do dnia 25.05.2026 r. włącznie**. Decyduje data uznania rachunku masy upadłości pełną kwotą wadium.
4. Wszelkie koszty związane ze sporządzeniem umowy sprzedaży ponosi oferent.

Przystępujący do konkursu winien zapoznać się jego Regulaminem, dostępnym w Biurze Syndyka: Kraków, ul. Kalwaryjska 67/3 lub na stronie internetowej www.kdr.krakow.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu bez podania przyczyny.

Wybór oferty nastąpi w dniu 26.05.2026 r. o godzinie 14:00 w Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz, ul. Kalwaryjska 39/7, 30-504 Kraków.

Nieruchomość objętą konkursem można oglądać we wszystkie dni powszednie, w godz. 8-16, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Biurem Syndyka - tel. 504-476-755.

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 516-065-033

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!
Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

INNE

ANTYK kralajnice Kupię 576-948-827

REKLAMA

0011515434

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Drwinia informuje, że w dniach od 28 kwietnia 2026r. do 19 maja 2026r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Drwinii, sołectwach oraz stronie internetowej BIP Urzędu na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargowym mienia komunalnego Gminy Drwinia położonego w miejscowości Drwinia.

Dodatkowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy w Drwinii pok.nr 3, tel.122849831.

Wiele rzeczy mnie we mnie drażni. Ale z biegiem lat je toleruję

Joanna Koroniewska na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Karolina Gilon woli być sobą

Celebrytka podzieliła się z obserwującymi ją na Instagramie efektami nowej sesji zdjęciowej. Postanowiła zakryć tatuaże i pokazała, jak wyglądałaby bez nich. „I co myślisz? Że ładnie, może bardziej »kobieco«, ale czy to jestem ja? Już na pewno nie. Wybieram zawsze bycie sobą i to chyba jest mój przepis na szczęście” – napisała.

Polia Wiśniewska schudła ze stresu

Zawirowania w życiu Poli Wiśniewskiej negatywnie wpływają na jej samopoczucie. Zaczęły odbijać się też na jej wadze. Żona i matka dwóch synów Michała Wiśniewskiego pokazała w necie wynik pomiaru masy ciała. „Nerwy, stres i 5 kg za mało. Ktoś wie, jak mądrze przybrać na wadze?” – zwróciła się do fanów.

Doda skrytykowała leniwych tłuściochów

W serwisie Jastrząb Post piosenkarka karcie osoby stosującej leki na cukrzycę przy odchudzaniu. – Przytęłam, gdy zwiększyłam ilość białka w diecie, ale sylwetkę zawdzięczałam treningom i zdrowemu odżywianiu. Chodzenie na skróty uważam za nieetyczne. Przede wszystkim ludzie chorzy nie mogą sięgnąć po leki, bo leniwe tłuściochy zabierają im lek, żeby się odchudzić, a po drugie, lepiej posiedzieć trochę dłużej nad dietą i ćwiczeniami, ma się wtedy lepsze efekty – stwierdziła. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Sędzia Dredd Stopklatka, 20:00

Na gruzach Nowego Jorku powstaje metropolia Mega City One, w której porządku pilnują sędziowie. Za najlepszego uchodzi Joseph Dredd (Sylvester Stallone). W mieście szykuje się zmiana władzy. Dredd staje się celem spisku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 21:55
Księgowy Jan Pokojski przytępa małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamaniny staje się podwójnym mordercą. Zajęcie zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojkiego się powiększa.

Sagrada Familia – wyzwanie dla Gaudiego

TVP Dokument, 22:20
Film o słynnej bazylice Sagrada Familia w Barcelonie. Stanowi ona architektoniczny wyjątek porównywalny do średniowiecznych katedr, które budowano przez długie lata, a czasem nawet wieki.

Fucking Bornholm

TVP 2, 23:25
Grupa przyjaciół wybiera się z dziećmi na tradycyjny wyjazd na długi weekend, który od lat spędzają na duńskiej wyspie Bornholm. Incydent między dziećmi wywoła falę kryzysu w ich relacjach. Każda z par sprawa wrażenie szczęśliwej, ale czy tak jest naprawdę? Czy żyją pozorami?

KRZYŻÓWKA NR 64

Poziomo:

- 1) pęk włókien lnu do przędzenia,
- 6) miejsce bitwy polsko-niemieckiej w 1109 roku,
- 10) zapasowa w bagażniku,
- 11) wytwórca cennej biżuterii,
- 12) rycerz zakonu maltańskiego,
- 13) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- 14) miłośnik twórczości Andrzeja Wajdy,
- 17) miasto Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1924 roku,
- 20) pierścienie w pniu dębu,
- 23) koza do ogrzewania,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) sklep z medykamentami,
- 28) wiosenny grzyb jadalny,
- 30) gruby, sztywny papier,
- 32) zebranie wszystkich działaczy partyjnych,
- 33) katolicki program dla dzieci w TVP,
- 35) Rabindranath, indyjski laureat literackiej Nagrody Nobla,
- 36) serwatka z owczego mleka,
- 37) ... Neeson, aktor z filmu „Rob Roy”,
- 38) młody, niewielki las,
- 39) miasto na trasie Lublin – Warszawa.

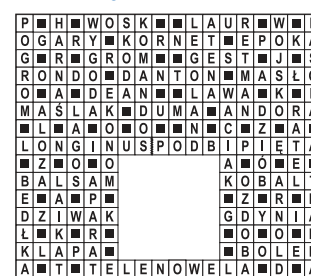
Pionowo:

- 1) filmowa rola Telly'ego Savalasa,
- 2) gliniane naczynie z uchem,
- 3) religia objawiona prorokowi Mahometowi,
- 4) syntetyczny pierwiastek o symbolu Lr,
- 5) strój maskaradowy jak gra,



- 6) opera Ruggero Leoncavalla,
- 7) biuro podróży jak grecka wyspa na Morzu Jońskim,
- 8) model auta z turyńskiej fabryki,
- 9) duże pióra ptasich skrzydeł,
- 15) zwrot właściwy tylko danejmu językowi,
- 16) Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej,
- 18) aromatyczna przyprawa,
- 19) zespół dziewięciu muzyków,
- 21) dawna jednostka masy,
- 22) rogaty ssak z Tybetu,
- 24) ... III Wielki, król Polski,
- 26) rzeka i kraj w Afryce,
- 28) „... na peryferiach”, czeski serial obyczajowy,
- 29) uczulenie na pyłki kwiatowe,
- 30) pajak jak stojak pod choinkę,
- 31) wytwarza energię jądrową,
- 34) nietoperz z rodziny mroczków.

ROZWIĄZANIE NR 63



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokój da Ci przewagę oraz lepsze decyzje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na stabilności oraz relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja Cię poprowadzi. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i nie ignorować przeczuć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją mądrze i osiągnąć coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozwagą, nie impulesem.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykażać się otwartością na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop dzienny wróży, że wytrwałość dziś przyniesie efekty w przyszłości, choć mogą one być subtelne.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły są cenne. Podziel się nimi z innymi osobami. Horoskop na dziś wróży, że ktoś może pomóc Ci je zrealizować szybciej.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślom swobodnie płynąć.

Piękny gest polskich sportowców. Ruszyli na pomoc potrzebującym

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

W niedzielę zakończyła się zbiórka influencera Łatwoganga na pomoc dzieciom z rakiem. W prowadzonej przez dziewięć dni akcji zebrano ponad 251 mln zł. W zbiórce na szczytny cel zaangażowali się m.in. przedstawiciele świata sportu.

Zbiórka influencera Piotra „Łatwoganga” Garkowskiego dla Fundacji Cancer Fighters prowadzona była na platformie YouTube w formie long streamu - nieprzerwanej transmisji na żywo - od 17 do 26 kwietnia. Twórca internetowy zapraszał do udziału w niej celebrytów, artystów, sportowców i influencerów. Część z nich brała udział online inni odwiedzali organizatora w kawalerce na warszawskiej Pradze.

Początkowym celem było zebranie 500 000 złotych - po jego osiągnięciu raper zadeklarował wykonanie tatuażu wy-

branego przez internautów. Gdy udało się osiągnąć kolejny próg, czyli pół miliona wspierających, artysta ogolił głowę, wasy i brodę, solidaryzując się w ten sposób z chorymi. Wpłacił również na zbiórkę milion złotych własnych środków.

W ostatnich minutach transmisję oglądało na żywo ponad 1,4 mln osób. Zbiórka pobiła rekord świata w największej kwocie zebranej podczas transmisji na żywo na cele charytatywne. Transmisja miała się pierwotnie zakończyć w niedzielę o godz. 16, została jednak przedłużona najpierw do godz. 20, a następnie do 21.37.

W akcję zaangażowały się m.in. osobistości polskiego świata sportu i nie tylko. W transmisji, nadawanej z kawalerki w bloku, udział wzięli m.in. Robert Lewandowski, Iga Świątek, Jan Urban, Wojciech i Marina Szczęśni, Adam Małysz, Marcin Gortat, Mateusz Ponitka, Piotr Żyła, Wilfredo Leon, Jan Błachowicz i... gwiazda FC Barcelona Lamine Yamal.



FOT. HONEST

Łyżwiarz szybki i wicemistrz olimpijski Władimir Semirunnij wsparł akcję Łatwoganga - ogolił głowę na tyso i przekazał medal olimpijski na cele charytatywne

Lewandowski obecny był na łączeniu w sobotę, dorzucając do akcji milion złotych.

Podczas ostatniego dnia charytatywnego streamu gościł polskie kluby, m.in. Legia Warszawa, Lech Poznań, Jagiello-

do akcji swojego klubowego kolegę z Barcelony, gwiazdę światowego formatu - Yamala. Świątek przekazała na akcję 100 tysięcy złotych. Do akcji wspierającej dzieci walczące z rakiem włączył się wicemistrz olimpijski z Mediolanu w łyżwiarstwie szybkim, Władimir Semirunnij.

- Gdy przyjechałem do Polski, dostałem z wielu stron niesamowite wsparcie, pomoc, bez której nie mógłbym trenować. Dostałem nowy dom i wielką szansę. Teraz na każdym kroku chcę się za to odwdziżyć. Akcja Łatwoganga jest piękna, jest niesamowita, niesie ze sobą wielkie dobro i chciałem dołożyć swoją małą cegiełkę. To była spontaniczna decyzja - mówi Semirunnij.

Semirunnij przekazał na licytację swój medal olimpijski z Turynu. Trener piłkarskiej reprezentacji Polski Jan Urban ofiarował dzień z selekcjonerem. W akcję włączyły się także polskie kluby, m.in. Legia War-

sawia, Lech Poznań, Jagiello-

nia Białystok, Pogoń Szczecin i wiele innych. Każda złotówka zebrana na charytatywnym streamie przekazana zostanie Fundacji Cancer Fighters. To ogólnopolska fundacja pomagająca osobom chorym na raka - dzieciom, młodzieży i dorosłym. Wspiera także rodziny i bliskich swoich podopiecznych.

Działania fundacji nie ograniczają się jedynie do pomocy materialnej - organizuje pomoc medyczną, psychologiczną oraz motywujące wydarzenia. Na platformie X fundacja poinformowała, że pieniądze ze zbiórki przeznaczy na leczenie, rehabilitację, leki, transport do klinik, konsultacje specjalistyczne i codzienne funkcjonowanie w czasie choroby swoich podopiecznych, a także na wsparcie osób, które w wyniku choroby nowotworowej potrzebują protez, specjalistycznego sprzętu lub rozwiązań pozwalających wracać do możliwie normalnego życia.

©©

Cracovia Grzelaka jest inna od zespołu Elsnera?

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Pierwszy mecz Cracovii pod wodzą nowego trenera - Bartosza Grzelaka - nie rzucił na kolana. „Pasy” w ostatniej chwili wyrwały remis w meczu z Pogonią Szczecin (1:1).

Dla nowego szkoleniowca ważne było to, że piłkarze zagrali z pasją, sercem i choć poziom umiejętności w wielu momentach nie był zadowalający, to jednak zaciętości nie można było zawodnikom odmówić.

Pragmatyzm trenera

Zanim Grzelak usiadł po raz pierwszy na ławce trenerskiej Cracovii mówił o tym, że jest trenerem pragmatycznym. Choć wiadome było, że w meczu o „sześć punktów” trzeba będzie zrobić wszystko, by wygrać, to jednak szkoleniowiec nie ustawił zespołu na wskroś ofensywnie, raczej zadbał o tyły. Ustawienie z trójką środkowych obrońców i wahadłowymi to powrót do czasów Cracovii Dawida Kroczyka czy Łuki Elsnera z jesieni. W praktyce oznaczało to, że „Pasy” grały częściej piątką obrońców. I tak



FOT. WOJCIECH MATYSZ

Nieoczywiste było postawienie przez trenera Bartosza Grzelaka na Jeana Batouma w ataku. Do tej pory napastnik zagrał tylko 116 minut i był tylko raz w pierwszym składzie

nie uniknęły straty gola, a mogło być nawet 0:2, gdyby Paul Mukairu nie trafił w słupek.

Szansa dla rezerwowych

Musiąco zdziwić zestawienie pierwszej jedenastki z Jeanem Batoumem na szpicy i bez Mateusza Klichy. Zławszcza, że z powodu karek nie mógł grać Amir Al-Ammari, drugi z defensywnych pomocników. Grzelak zagęścił jednak środek, rzucając do boju długo nie widzianego

Karola Knapa i dając szansę Maxime Dominguezowi. Frapujące było to, komu nowy trener da szansę na pozycji numer 9. Luka Elsner próbował już chyba wszystkich ofensywnych piłkarzy - Martina Minczewa, Mateusza Praszelika, Pau Sansa, a ostatnio, w Częstochowie - Djona Kameriego. Grzelak poszedł w innym kierunku - ustawił klasycznego napastnika czyli Jeana Batouma. Co dziwne, bo Elsner widział go w wyjściowym składzie tylko

raz, w sumie zawodnik z Kongo zagrał 116 minut w Cracovii. Czy jego pomysły wypaliły? Niekoniecznie. Batoum był najsłabszy na boisku, a drugiej linii wyraźnie brakowało lidera.

Trener zwiększył konkurencję

Zwykle jak przychodzi „nowa miotła” wszyscy zawodnicy dostają nowe życie, a ci, którzy mniej grali spory zastrzyk optymizmu, że teraz przyjdzie właśnie ich czas.

W sumie Grzelak w porównaniu z poprzednim meczem „Pasów” dokonał aż pięciu zmian. Tacy zawodnicy jak Batoum, Knap, Dominguez, Martin Minczew poczuli, że mogą być pierwszym wyborem. Z kolei Klich, Kaveh Zahirolislam, Mateusz Praszelik, Dijon Kameri czy Pau Sans zobaczyli, że muszą się więcej postarać. Trener zapewnia, że przy wyborach bierze mocno pod uwagę to, jak piłkarze prezentują się w tygodniu na treningach. Takimi ruchami zwiększył niewątpliwie konkurencję w zespole. Teraz nikt nie może być pewien miejsca, jest dużo zmiennych.

Futbol wertykalny

Grzelak zapowiadał, że interesuje go futbol wertykalny, szybkie przenoszenie piłki do przodu. Elsner narzekał, że w tzw. „trzeciej tercji” czyli w pobliżu bramki rywala brakuje decyzyjności. Teraz nie było z tym lepiej. A pudła Batouma czy Minczewa zaważyły z pewnością na wyniku. „Pasy” zamiast wygrać, uratowały tylko punkt w ostatniej chwili. Było zastosowanie futbolu wertykalnego - dalekie podania do Batouma, który jest szybki, ale nie za bardzo korzystał z tych zagrań.

Stale fragmenty wciąż do poprawy

Gola Cracovia zdobyła wprawdzie po rzucie wolnym, ale wiele wcześniejszych rzutów różnych czy wolnych nie przynosiło spodziewanego efektu. Wiadomo, że to bardzo groźna broń. Grzelak docenia jej wagę i podkreśla konieczność pracy nad tym elementem.

Cracovia bardzo podobna

Czy nowy trener odcisnął swe piętno na zespole? Wydaje się, że jeszcze nie. Za krótko z nim pracuje. Czy Cracovia zagrała inaczej niż za poprzednika? Niekoniecznie. Nadal poszukuje własnego stylu. Znakiem rozpoznawczym „Pasów” za kadencji Elsnera przez dłuższy czas było granie na Stojilkowicia. To była może nie stuprocentowa kopia, ale na pewno ciągłość systemu. Teraz były piłki na Batouma. Wiadomo, że Grzelak nie będzie poszukiwał piękna gry, gdyby „Pasów” jest zagrożony. Musi wszelkimi środkami, przy wszystkich ograniczeniach obecnej kadry wywalczyć 4 - 5 punktów, by Cracovia została w ekstraklasie. W najbliższym meczu zaprezentuje się w Lubinie w starciu z Zagłębiem. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mikulec: Najważniejsze dla mnie są teraz minuty na boisku

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. **Blisko rok czekał Rafał Mikulec, żeby zagrać mecz ligowy przy ul. Reymonta. W piątek wrócił po bardzo ciężkiej kontuzji i zaliczył swoje minuty w spotkaniu z Puszczą Niepołomice.**

Wrócił pan po wielu miesiącach do gry, zagrał pierwszy raz na Reymonta od pamiętnego meczu z Miedzią Legnica. Nawet trener Tomasz Tułacz mówił na konferencji prasowej, że cieszy się z pana powrotu do gry. A pan jak wspomina okres swojej kariery w Puszczy? Na pewno dobrze wspominać. Byłem tam młodzieżowcem. Mało grałem, ale dobre wspomnienia zostały.

Tylko zremisowaliście z Puszczą 2:2. Dwie bramki strzelił wam Amarildo Gjon. Jak pan ocenia tego zawodnika? Topikarz na ekstraklasie? Myślę, że tak. Pokazał się z bardzo dobrej strony. Pokazał tę swoją „zastawkę”. Trener nas przed meczem uczył, żeby się z nim nie kleić. Kilka razy się z nim jednak skleiliśmy i w jednej z takich akcji strzelił bramkę. To bardzo silny zawodnik. Może nie jest szybki, ale w kontakcie jest bardzo niebezpieczny i to pokazał.

Porozmawiamy już samym meczu. Jest remis 2:2. Dla was to duże rozczarowanie? Myślę, że przede wszystkim przesądziło to, że szybko straciliśmy bramki po naszych strzelonych golach. Mogliśmy ten mecz bardziej uspokoić. Wiedzieliśmy, że Puszcza jest groźna w stałych fragmentach i to pokazała. Niestety, też m.in. z tego traciliśmy bramki.

Tak jak wspomnieliśmy, dla pana to był pierwszy mecz na Reymonta od tego nieszczęsnego meczu z Miedzią, gdy odniósł pan kontuzję. Jakie to było uczucie zagrać znowu przy tych trzydziestu tysiącach, świetnym dopingiem. Wchodząc na boisko był pan bardziej skoncentrowany na tym, co trzeba zrobić, czy myśli wracały jeszcze



Rafał Mikulec w piątek zagrał na Reymonta pierwszy raz od pamiętnego meczu z Miedzią

do tamtych przykrych momentów? Nie, właśnie myśli żadne nie wracały do tamtego. Bardzo się cieszę, że mogłem tu wrócić i grać przy tak wspaniałej publiczności. Naprawdę, nasi kibice są niesamowici! Prawie w każdym meczu jest full stadion i tylko się człowiek cieszy, że może tutaj grać.

Mówiliśmy trochę o niedosyć, związanym z wynikiem, ale mimo wszystko był to jeden z lepszych meczów Wisły w ostatnim czasie. Zgodzi się pan z taką tezą? Tak, myślę, że musieliśmy pokazać dużo cech wolicjonalnych. Puszcza grała cały czas agresywnie. Musieliśmy się cały czas z nimi przepychać. Puszcza gra bardzo dużo na czas, ale myślę, że w drugiej połowie przyspieszaliśmy bardziej akcje i mieliśmy swoje sytuacje. Niestety, szkoda, że nie udało ich się wykorzystać i wygrać.

Rozmawiacie w szatni o tym, że trzeba postawić jak najszybciej kropkę nad „i” na tym awansie do ekstraklasy? Nie udało się w piątek, ale może się to stać za tydzień w Rzeszowie. Dla

SPORT W TV
Wtorek: 11-17 Polsat Sport 1, 20 Polsat Sport 2, tenis: **turniej ATP w Madrycie**; 11, 15:15, 19:30 Eurosport 1, snooker: **MŚ w Sheffield (ćwierćfinały)**; 13:30 Eurosport 2, kolarstwo: **Dookoła Turcji (3. etap)**; 15:30 Eurosport 2, kolarstwo: **Tour**

de Romandie (prolog); 17:25 TVP Sport, boks (PLB): **IB Wałbrzych - CKS Potężnie Ciechocinek**; 18:30 Canal+ Sport 2, żużel (2. Ekstraliga): **PSŻ Poznań - Stal Rzeszów**; 19:25 Polsat Sport 3, koszykówka (finał EuroCup): **Bourg-en-Bresse - Besiktas Stambuł**; 20 Polsat

Sport 1, siatkówka kobiet: **Uni Opole - BKS Bielsko-Biała**.

LOTTO
Niedziela, 26.04. Multi Multi, 22: 1, 5, 10, 12, 14, 21, 22, 23, 24, 25, 32, 36, 39, 60, 61, 63, 64, 72, [73], 75. **Kaskada, 22:** 1, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 23,

24. Ekstra Pensja: 8, 9, 19, 28, 29 + 3. **Ekstra Premia:** 1, 3, 24, 33, 34 + 3. **Mini Lotto:** 3, 7, 8, 22, 41. **Pon., 27.04. Multi Multi, 14:** 4, 7, 21, 25, 31, 35, [38], 41, 45, 47, 48, 50, 53, 62, 65, 67, 69, 70, 73, 79. **Kasakda, 14:** 2, 3, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 23, 24.

Wspaniały koniec sezonu dla krakowskiej siatkówki. Hutnik i Sparta z awansem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Miniony weekend był bardzo udany dla drużyn z Krakowa. Męska ekipa Hutnika i żeńska SMS Sparta wygrały swoje turnieje finałowe o awans do II ligi.**

Hutnik w wielkim finale w Przeworsku (24-26 kwietnia) pokazał, że awans jak najbardziej mu się należy. Zespół odniósł komplet zwycięstw (po 3:1) i zajął 1. miejsce, przepustkę uzyskał wraz z miejscowym Feniksem Heronem. Na tym etapie odpadł inny zespół z naszego regionu - Wawel Kraków, który zajął 4. miejsce; przed nim znalazł się jeszcze ProSport Marmax Czudec. Co ciekawe, trenerem ekipy z Nowej Huty jest Krzysztof Ferek, który dekadę temu jako zawodnik grał w drużynie tego klubu w I lidze

Dla Hutnika to powrót na szczebel centralny po dwóch latach. W 2024 roku wiosną drużyna najpierw walczyła o awans do I ligi, a we wrześniu wycofała się - po 4 kolejnych sezonach tam spędzonych - z rozgrywek II ligi. Powodem był brak pieniędzy na występy na tym szczeblu.

Teraz ma być inaczej. Prezes siatkarskiego Hutnika Mirosław Janawa miesiąc temu przy okazji półfinałowego turnieju o awans w Krakowie, mówił

nam: - Rozmawiamy ze sponsorami, mamy wstępną deklarację o wsparciu z miasta, które pomaga nam też przy organizacji turnieju. Zobaczmy, co z tego wyjdzie. Wiadomo, że gdyby udało się awansować, to rozmowy mogą być łatwiejsze, bo druga liga to szczebel centralny, inny przekaz, większe zainteresowanie i korzyści dla sponsorów.

Cel sportowy został osiągnięty, teraz działacze muszą dopiąć sprawy organizacyjne, aby zostać na szczeblu centralnym na dłużej.

Nowy etap w swojej historii pisze SMS Sparta Kraków. Żeńska drużyna, związana z zespołem szkół na os. Teatralnym, po raz pierwszy zaprezentuje się w II lidze. Na tę ekipę w dodatkowych turniejach o awans po prostu nie było mocnych - komplet zwycięstw w zawodach półfinałowych w Krakowie i teraz w finale w Racławówce mówią wszystko.

W decydujących zawodach udało się kolejno pokonać 3:1 ULKS Chobrzany (ostatecznie 3. miejsce), 3:2 Sandecję Nowy Sącz (4. lokata) i 3:1 miejscową Lubczę (awans z 2. pozycji). Trenerami „Spartanek” są Zenon Matras i Małgorzata Urbanowicz.

Przypomnijmy też, że to druga drużyna tego klubu, skupiającego się na pracy z młodzieżą, na szczeblu centralnym. Wcześniej przez dwa lata (2023-2025) grali tam panowie. ©©



Siatkarki SMS Sparta Kraków wygrały turniej finałowy w Racławówce i wywalczyły awans do II ligi